Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 288. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 15 grudnia 1932 r. | Rok XXVI.

Czerwony handel przestał grozić...

Komunizm rosyjski kona u stóp chorego kapitalizmu?

„Przedewszystkiem na rynku światowym zjawia się rywal potężny w dziedzinie wywozu surowców, rywal, który dzięki swemu monopolowi w handlu i przemyśle może prowadzić swe interesy zagranicą korzystniej od wszystkich współzawodników. Sowiety w tym względzie podobne są do olbrzymiego składu towarów, w którym jeden oddział może każdej chwili w razie potrzeby oddać drugiemu do dyspozycji swoje wyroby dla sprzedaży po cenach o wiele niższych od kosztów produkcji".

Tak konkludował w zakończeniu swej rewelacyj osławiony dziennikarz amerykański p. Knickebocker i będąc pierwszym, któremu było danem spojrzeć na postępy planu pięciolecia, **napędzał tem niebylejakiego strachu** światowi kapitalistycznemu. Jego reportaż, jakże wymownie zatytułowany — „Czerwony handel grozi", oszałamiał wprost powodzią cyfr, przedstawiających **niebywałe sukcesy rosyjskie.**

Zdawało się nam, że olbrzymi kraj sięgający od granic Polski aż po brzegi Oceanu Spokojnego zamienia się w potworną fabrykę. Pracuje w niej 150 miljonów ludzi. Ich ramiona i mózgi, kierowane jedynowładczą wolą Kremla zgodnym poruszają się akordem. Pracują dzień i noc, owiani dymem kominów fabrycznych, w łoskocie odwalających skiby traktorów, a wytwórczość rośnie z godziny na godzinę. Powstają jakieś straszliwe góry ziarna, bawełny, stali, węgla, drzewa, wzbiera ocean ropy naftowej i potok tych dóbr, kierowany świadomą wolą, za chwilę runie na Europę i Amerykę, zaleje nasze składy, zagasi ognie w naszych fabrykach, niezdolnych do stawienia konkurencji, odbierze pracę miljonowym rzeszom robotników i **na gruzach systemu kapitalistycznego zatknie zwycięski sztandar sowiecki.**

P. Knickebocker swym usportowionem amerykańskiem okiem już widział czerwonych zwycięzców u mety. Gdy pisze o fabryce traktorów w Czelabińsku określa jej **produkcję roczną na 50 000 traktorów o sile 60 koni, z których każdy da się z łatwością zamienić na czołg.** O rozmiarach fabryki podaje następujące cyfry:

„Oddział montażowy niema sobie równego co do wielkości (na świecie): zajmuje on przestrzeń długości 644 m., a szerokość 196 m., co stanowi powierzchnię 6½ hektara. **W hali montażowej można pomieścić 21 placów do piłki nożnej wraz z garderobami dla graczy.** Odlewnia, długa na 326 m. i szeroka na 276 m, wystarczy na 14 takich placów. Wreszcie kuźnia, długa na 295 m i szeroka na 184 m. może pomieścić takich placów 9".

Zapamiętajmy sobie: **Fabryka, która zajmuje pod dachem powierzchnię pożądanego gospodarstwa rolnego o obszarze 15 hektarów, czyli 60 mórg magdeburskich! I czy Europa nie mogła zadrżeć w posadach?** Nie trzeba było posiadać nadmiaru fantazji, aby widzieć te **setki tysięcy traktorów, jak suną straszliwą falą na zagładę naszego świata i przez nas stworzonego porządku.**

Propaganda bolszewicka nie próżnowała. Nietylko p. Knickerbocker został przekonany. Inni autorzy również piali hymny na cześć „piatiletki". Oto np. niejaki p. Farbman („Plan Gospodarczy Sowietów") zapewnia bez mrugnięcia powieką, że **„postęp osiągnięty przez przemysł w Rosji w ciągu dwóch lat ostatnich musimy uznać za nadzwyczajny".**

Od tego czasu upłynęło jeszcze dwa lata. Za trzy tygodnie 31 grudnia br. kończy się „piatiletka". Nikt nie widzi okrętów, obładowanych pszenicą, nie słychać turkotu wagonów, któreby wyrzucały na rynki światowe niezmierzone zapasy towarów, nie mówi się jakoś o wzroście produkcji, ani o cudownie wydajnych żniwach, ani o budowie nowych gigantów, lub o wspaniałych rezultatach pracy w już zbudowanych „kombinatach".

Rosyjscy agenci już nie rzucają towaru za pół ceny w imię bezlitosnego dumpingu. Szukają teraz wytrwale możności dobrego spieniężenia. „Sowiety nie są podobne do olbrzymiego składu towarów" jak zaręczał p. K. ale raczej **do straszliwie wielkiej szopy, po której wiatr lodowy hula bezkarnie i miota ludzkim wynędzniałym gromadom piaskiem w oczy.**

Już niejadą pociągi wypchane specami, angażowanemi na dolarowe pensje. Zaprzestano kupna nowych maszyn. Ba, nawet **nic nie słychać, aby praca więźniów przy wyrębie lasów,**

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Dymisja Herriota na widowni!

Parlament francuski nie chce płacić. — Niemcy odczuwają zadowolenie i strach.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 12. Według ostatnich wiadomości nadeszłych w ciągu nocy z Paryża **ustąpienie francuskiego premjera Herriota uważane jest prawie jako pewnik.** Nastroje parlamentu są tego rodzaju, iż dymisja wydaje się nieunikniona.

Parlament francuski zwraca się niętylko przeciwko rządowi ile wykonuje demonstrację przeciwko Stanom Zjednoczonym. Izba zdecydowana jest głosować przeciwko rządowi dlatego, że zaleca zapłacenie raty długów, podczas gdy **większość parlamentu oświadcza się przeciwko płaceniu, tak jak to uczyniła wczoraj Belgja.** Wniosek kompetentnych komisyj parlamentarnych brzmi jasno **na zupełną odmowę zapłaty.** Posiedzenie parlamentu francuskiego trwało jeszcze w dalszym ciągu do godz. 2-ej nad ranem, przyczem głosowanie miało się odbyć nad trzema wnioskami.

Prawicowy poseł Marin domaga się imieniem stronnictwa całkowitej odmowy zapłaty. Poseł stronnictwa Herriota akceptuje wniosek rządu. Inny wniosek domaga się wprawdzie skreślenia długów, ale pozostawia rządowi swobodę zapłacenia raty grudniowej.

Charakterystycznem jest, że **frakcja Herriota pozostawiła swoim członkom swobodę głosowania i nie domaga się od nich dyscypliny partyjnej.**

Bardzo charakterystyczne jest stanowisko Niemiec. Z jednej strony widoczna jest typowa niemiecka Schadenfreude z powodu konieczności płacenia przez Francję i Wielką Brytanję długów zaciągniętych, z drugiej strony również **mnożą się obawy, że umowa lozańska nie zostanie ratyfikowaną a zatem nastąpi powrót do planu Younga, co z konieczności zmusi Niemców do podjęcia spłat reparacyjnych.** Przeważa jednak niedwuznaczne uczucie zadowolenia, że państwa sojusznicze zmuszone są nieugiętem stanowiskiem Ameryki do zapłacenia swoich długów politycznych podczas gdy Niemcy od czasu moratorjum Hoovera aż do chwili obecnej nie płacą ani grosza, ani też nie zamierzają nigdy więcej już czynić jakiekolwiek świadczenia finansowe.

AR.

Tajemnicze bomby w Łodzi.

Łódź, 14. 12. (Tel. wł.). W godzinach rannych obok gmachu województwa przechodziła żydówka, która zauważyła na chodniku jakąś paczkę, owiniętą w papier gazetowy. Gdy ją podniosła z ziemi, nastąpił ogłuszający wybuch, który **rozerwał żydówkę formalnie na strzępy.**

W województwie nastąpiło zamieszanie. Wraz z ogłuszającym wybuchem **wyleciały szyby w gmachu wojewódzkim.**

Rezerwa policyjna wybiegła na ulicę. Równocześnie zaalarmowano władze bezpieczeństwa. Natychmiastowo podjęte śledztwo wykazało, iż podrzucona paczka zawierała **silny materjał wybuchowy.**

W niespełna godzinę zawiadomiono komendę policji, iż **przy Placu Wolności podrzucono drugą bombę,** która na szczęście nie wybuchła, gdyż w porę ją unieszkodliwiono, mianowicie mechanizm zegarowy bomby wstrzymano prawie w ostatniej chwili.

Władze przypuszczają, że działała tu ręka komunistów.

Straszliwe zderzenie pociągów w tunelu.

Wśród dantejskich ciemności śmierć zebrała bogate żniwo.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 12. O katastrofie kolejowej w tunelu Gütsch opowiada naoczny świadek następujące szczegóły:

Nieszczęście wydarzyła się na krótko przed wjazdem pociągu pospiesznego Zurych—Lucerna. Pociąg ten prowadził oprócz tego wagon bezpośredni Sztutgart—Lucerna przez całą linię gotardzką. Gdy pociąg ten nadjechał ze strony Zurychu, według wszelkiego prawdopodobieństwa **maszynista przeoczył sygnał zatrzymania się, umieszczony przy wjeździe do tunelu.** Pociąg wjechał przez stawidło na tor sąsiedni z szybkością 70 km i wjechał w nadchodzący właśnie pociąg osobowy. Skutki tego zderzenia były straszne.

Ogłuszający huk łamiących się ścian wagonów dźwięczał niesamowicie w uszach pasażerów. Niektórzy z nich zdołali się wydobyć z własnemi siłami z kupy gruzów. **W tunelu panowała ciemność całkowita potęgowana jeszcze okolicznością, że wagony stanęły prawie dęba i uniemożliwiły jakąkolwiek orjentację.** Po niedługim czasie zjawili się urzędnicy kolejowi z łuczywami i latarniami. Teraz dopiero zauważono jak wielki był rozmiar katastrofy.

Wóz pocztowy pociągu gotarskiego wpiął się prawie pionowo, podczas gdy znajdujący się poza nim bezpośredni wagon niemiecki ze Sztutgartu osadzony był tylko dwoma kołami na torze. **Pozostałe sześć wagonów znajdowało się na dachu wozu pocztowego.** Lokomotywy obu pociągów przecięły się nawzajem. Z pośród kupy gruzów dochodziły jęki rannych. **Akcja ratunkowa wszczęta natychmiast zdołała wydobyć 13 trupów.**

W tunelu rozgrywały się dantejskie sceny. Ciemność i brak jakichkolwiek możliwości orjentacyjnych powiększała jeszcze zamieszanie. Maszyniści obu pociągów zostali zabici. **Oderwane ramię jednego maszynisty zwisa ze stanowiska maszynisty w lokomotywie jako krwawy sygnał ostrzegawczy.** Wśród rannych i zabitych znajduje się również kilku obywateli obcych.

AR.

Dymisja gabinetu belgijskiego

Bruksela, 13. 12. (PAT). We wtorek po południu odbyło się posiedzenie gabinetu belgijskiego, po którego zakończeniu minister Bowesse oświadczył, że **rząd postanowił podać się do dymisji.** Dymisja nie była niespodzianką. **Jest to wynik ostatnich wyborów do parlamentu.**

Ustępujący gabinet nazywany był rządem silnej ręki. Pozyskał on sobie w czasie krótkiego urzędowania wielkie uznanie i należy przypuszczać, że **do przyszłego rządu powołani zostaną w znacznej części ci sami ministrowie, którzy znajdowali się w obecnym gabinecie.**

niosła w skutkach zarzucanie rynków światowym bezkonkurencyjnie tanim materjałem drzewnym.

Nie wiemy nic o tem, że robotnikowi sowieckiemu się lepiej powodzi. Nie słyszemy zaręczeń z Kremla, że już jutro świat kapitalistyczny runie pod ciosami czerwonego handlu. Nie tylko, że nie dolatują wieści o dalekim Czelabińsku, ale nawet w znacznie bliższym Stalingradzie **nie mogą sobie dać rady z wyprodukowaniem choćby paru setek dobrych traktorów.** Armja sowiecka nie może dosiąść owych 50 tysięcy traktorów, budowanych w ciągu jednego roku na powierzchni 44 placów do piłki nożnej. Co gorzej! Brakuje jej zwykłych „tiepłuszek“ (opalany wagon towarowy) aby się mogła przejechać **choćby w sile jednej dywizji dla nastraszenia Japończyków, buszujących bezkarnie w Mandżurji.**

Straciliśmy już kontakt z cyframi „piatiletki“. Nie wiemy ile zostało wykonano, lub o ile plan został przekroczeny przez „udarników“ (wyborowych robotników). Wiemy tylko, że **ulice miast rosyjskich pokryły się ogonkami, marznącemi w oczekiwaniu na kawałek czarnego chleba, szczyptę cukru, lub półzgniłego śledzia.** Wiemy również, że zagraniczni specjaliści porzucają pracę. Wiemy, że **chłop w roli robotnika na „fabrykach zboża“ wstąpił w ślady swych miejskich braci i zamiast pracować wałęsa się z kąta w kąt.**

Ach wiemy jeszcze więcej!! Po dwóch latach wyszło na jaw, że reportaż p. Knieckepockera to nieudałe wypracowanie zarozumialca, któremu się zdawało, że wszystko pojmie za jednem spojrzeniem swego amerykańskiego oka. Ale to jest drobiazg w porównaniu z innym faktem. Nasz ustrój gospodarczy jest ciężko chory. Są krytycy, którzy go określają jako zbankrutowany. I tymczasem u jego stóp już leży w śmiertelnej niemocy krańcowe jego zaprzeczenie. Zapewne, kapitalizm nie jest ideałem, ale być może znajdzie się inne rozwiązanie np. w kierunku solidaryzmu społecznego ale **w zestawieniu z socjalizmem, czy komunizmem jest niespożytym.** To, co może dać inicjatywa jednostki w imię własnego zysku, tego nie zastąpi kolektywizm, choćby przy pomocy tak budzącego zazdrość „planowego gospodarstwa“.

To „przeplanowanie się“ Sowietów jest najkapitalniejszą nauką na przyszłość, dla wszelkich amatorów planowości. **150 miljonów Rosjan pracujących znajduje się w takiej sytuacji jak pozbawieni zasiłków bezrobotni europejscy. To jest argument miażdżący!**

St. Równicki.

——:-:——

Herriot obalony.

Paryż, 14 14. (PAT). O godz. 4,59 **Izba większością 215 głosów odrzuciła projekt rządu Herriota.** Temsamem rząd jest obalony. Ministrowie obradują obecnie **nad formą zgłoszenia dymisji.**

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

B.B. zagłusza nieprzyjemną dyskusję wrzaskiem i odrzuca wszystkie wnioski opozycji

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 14. 12. 1932 r.

W wczorajszem posiedzeniu Sejmu brało udział około 350 posłów. Początek obrad, zawierający m. i. wnioski nagłe opozycji, poruszające **sprawy niezwykłej wagi,** zgóry pozwalał przypuszczać, że posiedzenie stać będzie **pod znakiem burzy.** Przypuszczenia te sprawdziły się. Wprawdzie nie było burzy gwałtownej, była jednak **wrzawa,** wśród której wywody mówców nie docierały do galerji ani loży prasowej. Wrzawę wywoływali przedewszystkiem posłowie z B. B., którzy zbyt **nieprzyjemną dla swego reżimu dyskusję w ten sposób wprost zagłuszali.**

Chcąc więc poznać dokładny tok posiedzenia sprawozdawca wasz musiał zejść do biura stenografistów, ażeby odtworzyć przebieg posiedzenia na podstawie protokułu stenograficznego, stanowiącego t. zw. djarjusz sejmowy.

Ratyfikacja umów międzynarodowych.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od **omawiania projektów ratyfikacyjnych,** o których obszerniej pisaliśmy w sprawozdaniu z poprzedniego posiedzenia Sejmu. Pos. **Zieliński** (Kl. Nar.) przy omawianiu **sprawy regulacji ruchu pogranicznego między Polską a Niemcami** w bardzo ostry sposób krytykował politykę rządu wobec Niemców. Zniesiono cały szereg ułatwień dotychczasowych, — mówił on — wprowadzono tylko jeden typ t. zw. stałych przepustek, ograniczono przywileje punktu przekraczania granicy i godziny, dając wzamian zapowiedź tylko ustalenia nowych punktów i godzin.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu głosami klubów BB. i PPS.

Bardzo obszernie rozwodził się następnie sprawozdawca pos. **Walewski** (BB.) nad sprawą układu z Niemcami **w sprawie zaprzestania działalności Mieszanego Trybunału.** Sprawy niezałatwione dotąd przez Trybunał, a dotyczące pretensji do pracodawców niemieckich z czasów wojny, układ obecny przekazuje do rozstrzygnięcia instancjom krajowym. Sprawy wytoczone przeciwko państwu stają się bezprzedmiotowe wskutek powyższego układu likwidacyjnego.

W odpowiedzi pos. **Winiarski** (Kl. **Nar.**) zaznaczył, iż układ ten winien być rozpatrywany na tle całokształtu naszej polityki wobec Niemiec. Bilans tych spraw jest dla nas **fatalny.** Polska zrzekła się odkupu osad, obejmujących 80.000 ludności oraz 200.000 ha ziemi. **Ekwiwalentu,** jaki nam obiecywano, **nie otrzymaliśmy** z powodu nieratyfikowania przez Niemcy Traktatu Handlowego. Nasze ofiary czynimy **w imię pacyfikacji i ponosimy porażki.** Układ obecny o zniesieniu Trybunału mówca kwalifikuje jako **nową porażkę.**

W głosowaniu większością głosów BB. ustawę ratyfikacyjną przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Nast. pos. **Tomaszkiewicz** (BB.) przedłożył sprawozdanie komisji Spraw Zagranicznych, dotyczące konwencji o kopalniach górnośląskich, a pos. Rubel z BB. przedstawił ustawę, ratyfikującą umowę polsko-austrjacką, która to ustawa ma zapobiegać podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich.

Wszystkie przedłożenia przyjęto głosami BB. **bez dyskusji.**

O ulgi dla rolnictwa.

W sprawie ulg dla wierzytelności długoterminowych zabrał głos pos. **Langier** (Str. Lud.), który uważa ustawę za **niedostateczną wobec ogromu kryzysu.** Rząd w motywach do ustawy stwierdza, — mówi on — że kryzys przybrał **formę katastrofalną,** a przedewszystkiem kryzys **zrujnował rolnictwo.** Rząd wyjawia sam opłakaną rzeczywistość i jednocześnie przychodzi z ustawą, która jest tylko **podarkiem dla przemysłu i większej własności.**

Mówca w konkluzji domaga się **wstrzymania wszelkich egzekucyj i licytacyj, wprowadzenia konwersji** wszelkich płatności dla rolników i wypowiada się wreszcie za koniecznością **umorzenia pożyczek, udzielonych z funduszów państwowych na odbudowę, na podniesienie kultury rolnej i zagospodarowanie się przy parcelacji i komasacji.**

Projekt odesłano do komisji.

Sprawa krwawych starć na wsi.

Ożywił się Sejm, wypełniły się ławy poselskie, gdy przyszło do omawiania wniosków nagłych posłów opozycyjnych.

Pos. **Madejczyk** (Stron. Ludowe) w uzasadnieniu wniosku wskazał na rok 1930, od którego to okresu rozpoczęła się era nieznośna dla chłopów. Prawa osobiste obywatelskie i wolność osobista stały się do pewnego stopnia **martwą literą.**

Na ławach BB. w czasie przemówienia trwa **ciągła wrzawa.** Słowa mówcy często giną. Gdy pos. M. zaczął czytać list jednego z chłopów, potraktowanych przez policję, łagodnie mówiąc — niewłaściwie, **BB. nie pozwoliło mu absolutnie mówić.**

W krótkich, ale dosadnych słowach scharakteryzował mówca krwawe starcia w Lubli, Jadowie, Łapanowie. Z ław opozycyjnych padały ciągłe okrzyki: hańba, hańba...

Przeciwko nagłości przemawiał pos. **Długosz** (BB.). Dowodził on, iż powyższy wniosek jest tylko **demonstracją przeciwko rządowi.** Tania demagogja stara się zdaniem mówcy opozycyjnego utrudnić rządowi jego i tak już trudne położenie (wielka wrzawa na ławach ludowców i bicie w pulpity).

W głosowaniu imiennem, zarządzonem przez marszałka na wniosek pos. Róga (Lud.) oddano kartek 337, nieważnych sześć. Za nagłością głosowało 134 posłów, m. i. posłowie Ch. D., przeciwko nagłości 197. **Nagłość wniosku odrzucono więc.** Wniosek przekazano, jako zwykły do komisji administracyjnej.

Sprawa konfiskat.

Nagłość wniosku w sprawie masowych konfiskat uzasadniał pos. **Dubois** (PPS.). Są to rzeczy aż nadto i to bardzo dokładnie wszystkim znane, przeto nie będziemy powtarzać wywodów mówcy. Ciekawą natomiast rzeczą jest, jak pos. **Terlikowski** (BB.) uzasadniał **potrzebę (?!)** stosowanych konfiskat. Jego zdaniem prasa nadużywa swej swobody i swawolę należało ukrócić. Rząd i władza wykonawcza tępi **tylko przestępstwa prasowe.** Stosunek tych władz do prasy jest rzeczowy.

Oczywiście, **BB. odrzuciło nagłość wniosku.**

Ustawa o stowarzyszeniach

z woli BB. wejdzie 1 stycznia w życie.

Wniosek nagły w sprawie ustawy o stowarzyszeniach uzasadniał pos. **Jankowski** (NPR.). Mówił on: Władza może z łatwością odmówić swej zgody na powstanie stowarzyszenia. Chce się przeprowadzić **niedopuszczalną kontrolę wewnętrznego życia stowarzyszeń.** Zawieszenie i rozwiązanie stowarzyszenia może być dokonane na zasadzie elastycznie pojmowanego pojęcia o „zagrożeniu bezpieczeństwa publicznego“. Gdy policja stwierdzi, że... istnienie stowarzyszenia stało się bezprzedmiotowe — może przystąpić do likwidacji tego stowarzyszenia. Pewnym organizacjom zapewnia się **przywileje,** które mogą być bardzo łatwo nadużywane dla celów partyjno-politycznych. Przy pomocy czterech artykułów chce się **krępować związki zawodowe.** Poddano je pod kontrolę władz politycznych, oddano je bowiem pod opiekę min. spraw wewn. Nacisk na związki ma wyrabiać posłuszeństwo dla obecnego reżimu. Tymczasem stwarza się przez to przeciwników, nawet w obozie BB. Mówca wypowiada się **za zniesieniem** kompromitującego nas w oczach świata dekretu.

Przeciw wnioskowi wypowiedział się pos. **Podoski** (BB.) Twierdził on, iż władza ma prawo kontroli i przeciwstawiania się „wybujałościom“ niektórych związków. Ustawa ta, zdaniem jego, czuwać będzie nad „swobodą obywatelską“, aby nie była ona nadużywana... Przemówienie jego spotkało się z gwałtownym sprzeciwem na ławach opozycji.

W głosowaniu, **BB. odrzucił** nagłość wniosku.

Na tem wyczerpano porządek obrad. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 16-ej. Będzie to ostatnie posiedzenie plenarne Sejmu przed świętami.

Nowe wnioski poselskie.

Na posiedzeniu Sejmu wpłynął nagły wniosek Kl. Narodowego nast. treści: „Sejm wzywa Pana Prezesa Rady Ministrów, by w dniach najbliższych przedstawił na plenum Sejmu **całość położenia gospodarczego i finansowego państwa,** oraz ujawnił **planowane przez rząd środki zaradcze** w walce z zaostrzającym się kryzysem.“

Klub Chrześc. Dem. składa wniosek następującej treści: „Redakcja kodeksu karnego, a zwłaszcza art. 17, 174, 207 i 233 **nie chroni należycie religji i moralności chrześcijańskiej od zamachów na te dobra** ze strony przestępców. Niektóre postanowienia KK., jak np. w sprawie spędzania płodu, wywołały **poważne sprzeciwy ze strony katolików.**

Pozatem KK. odznacza się surowością swych kar i niemożnością ich łagodzenia stosownie do okoliczności czynu i wprowadzeniem szeregu inowacyj, mało uzasadnionych i przedwczesnych.“

* * *

Dziś odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej, która obradować będzie rano i w godzinach popołudnionych. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw nad rządowym projektem ustawy o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego.

Studentka wyskoczyła z okna siódmego piętra!

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.) Przy ulicy Moniuszki rozegrał się straszny dramat młodej dziewczyny, studentki Szkoły Sztuk Pięknych. Artystka dramatyczna **Zofja Leńska-Dałczyńska** zajmowała się od dłuższego czasu 22-letnią **Władysławą Kaczmarczykówną,** która uchodziła za jej wychowanicę i stale zamieszkiwała u niej.

Gdy Leńska wyszła do znajomych i powróciła w nocy, nie zastała swej wychowanicy. Ku swemu przerażeniu zauważyła na stole list od niej, który odrazu napełnił ją jakiemś złem przeczuciem.

W liście tym desperatka pisała:

> „Przebaczcie mi, ale to już ostatni raz. Wszystkich Was kocham, a życia nienawidzę. Odchodzę bez żalu do nikogo. Wszystko, co dobre, zawdzięczam mojej opiekunce. Wszystkie najpiękniejsze chwile w życiu zawdzięczam p. Leńskiej, która okazała mi to w najpiękniejszych barwach.
>
> Jest to z mej strony może podłość, że opuszczam ją, lecz niestety nie mam już żadnego oparcia moralnego. Żegnam jeszcze raz“.
>
> Władzia.

Natychmiast rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania za desperatką. Rano dozorca zauważył leżącą bezkształtną masę młodej dziewczyny w bieliźnie z oderwaną prawą ręką, która leżała opodal.

Okazało się, iż desperatka **wyskoczyła z okna 7 piętra.** Spadając nieszczęśliwa zawadziła ręką o żelazną poręcz balkonu. Siła upadku była tak wielka, iż oderwała samobójczyni prawą rękę.

Zwłoki za pozwoleniem władz oddane zostały opiekunce.

Nie wiadomo, co spowodowało tak straszną rozsterkę duchową **i niechęć do życia u młodej studentki,** która nawet krytycznego dnia niczem się nie zdradziła swej opiekunce.

——:-:——

Czy Ameryka ponownie nam odmówi?

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym w kołach politycznych rozeszła się wiadomość, **iż odpowiedź amerykańska na naszą drugą notę w sprawie płatności długów wojennych będzie ponownie odmowna.**

Potwierdzenia oficjalnego tej wiadomości brak. Zaznaczyć należy, iż **ambasador nasz p. Filipowicz nie otrzymał dotychczas odpowiedzi Stanów Zjednoczonych.**

Głośny proces.

W Krakowie toczy się nowa rozprawa przeciwko Ciunkiewiczowej, oskarżonej o oszustwo asekuracyjne. Naogół zeznania świadków nie wniosły nic nowego. Nie wyjaśniono kiedy dokonano kradzieży i w jaki sposób. Przesłuchuje się dalszych świadków.

Gest lewej ręki.

Dookoła sensacyjnego wywiadu „Naprzodu" z posłem Wincentym Witosem.

Na początku ubiegłego tygodnia ukazał się w krakowskim „Naprzodzie", organie socjalistycznym wywiad z Wincentym Witosem, w którym umiarkowany dotąd przywódca mas ludowych wypowiedział się rzekomo za koniecznością wywłaszczenia bez odszkodowania wielkiej własności na rzecz drobnych rolników.

Wywiad ten, ze względu na niespodziewaną zmianę linji społeczno-gospodarczej reprezentanta jednego z najpoważniejszych ugrupowań politycznych. wywołał wiele hałasu. Mimo, że poseł Witos, wywiad ten sprostował. oświadczając, że idea wywłaszczenia bez odszkodowania nie leży na płaszczyźnie jego poglądów, stwierdził, on jednak, że w masach ludowych idea ta nurtuje dość głęboko. Dlatego rozważania na ten temat są mimo wycofania się posła Witosa, nadal aktualne, zwłaszcza, o ile się je ujmie od strony czysto ekonomicznej.

Głośny już dzisiaj wywiad posła Witosa można było uważać jako cień możliwych nowych wyborów w Polsce, które zazwyczaj zmuszają leaderów partyjnych do zarówno ryzykownych jak i nierealnych obietnic. Poseł Witos, aczkolwiek sam osobiście — jak twierdzi — nie wyznaje tych skrajnych zapatrywań. niemniej o ruchu wywłaszczeniowym mówi bez zdziwienia i bez oburzenia. Odnieść można wrażenie. że gdyby tak pojętą reformę rolną w Polsce udało się przeprowadzić, wówczas wódz masy wiejskiej przeciw temu zjawisku nie założyłby protestu.

Rosnące nadzieje skrajnie lewicowych żywiołów czerpią swoją otuchę przedewszystkiem **z udałej rewolucji rosyjskiej i hiszpańskiej.** To też wywłaszczenie bez odszkodowania uważamy za nierealne, nie dlatego, abyśmy nie liczyli się z możliwością przewagi brutalnej siły. bo to zawsze ma swoje szanse. ale dlatego. że tak pojęta reforma jest w Polsce **nierealna gospodarczo i nieskuteczna, o ile chodzi o zyski ekonomiczne.**

Polska posiada **3 miljony 262 tysiące gospodarstw rolnych.** W tej liczbie grupy gospodarstw do 2 hektarów, od 2 do 5 i od 5 do 20 ha są sobie równe, wynosząc po przeszło miljonie gospodarstw. Z racji więc zasady ilościowego równouprawnienia, nie mogą one wchodzić w grę przy reformie wywłaszczeniowej. Majątków powyżej 50 hektarów jest około 30 tysięcy, lecz zasadniczo w grę mogą wchodzić tylko t. zw. **latyfundje,** których jest wszystkiego **19 tysięcy.**

Inna rzecz, że te 19 tysięcy majątków grupuje **blisko 45 procent ziemi.** Ta istotnie kolosalna dysproporcja drażni miljonowe masy włościańskie i jest napozór racjonalnym argumentem wywłaszczeniowym. Błąd gospodarczy idei wywłaszczeniowej w Polsce polega przedewszystkiem na tem, że **przeszło 50 procent wielkiej własności — to lasy i torfowiska.** Gruntów ornych, tak najwięcej niezbędnych włościaństwu, wielka własność posiada **tylko 28½ procent.**

Zatem zasadniczo dostępne są włościaństwu 5,3 miljona hektarów **ziemi ornej.** Na masowe cięcie lasów w naszych warunkach gospodarczych gdy lasy — obok węgla i nafty — stanowią najważniejszy towar eksportowy, żaden rząd, najbardziej radykalny nawet „robotniczo-włościański", zgodzic się nie może. A amatorów na te 5,3 miljona morgów byłoby bardzo dużo.

Przedewszystkiem **małorolni.** Ilość gospodarstw do 2 ha. wynosi 1.109 tys. Dalej **bezrolni** — służba dworska i parobcy, lecz nietylko parobcy dworscy, ale i gospodarscy. Ilość ich w Polsce wynosi **około 3 miljonów.** Ale na tem nie koniec. Jeżeli drobny rolnik uważa, że dzieje mu się krzywda, bo ma „tylko" 4 morgi ziemi, to co ma powiedzieć **proletarjusz miejski, który tego „tylko" niema. Niema żadnych podstaw, żeby wyłączać proletarjat fabryczny i biurowy z obdarowania ziemia.** Trzeba chętnych z miasta obliczyć **najmniej na 2 miljony.** Razem jest juz **6 miljonów nowych, karłowatych gospodarstw.**

Odrębną sprawą jest **kwestja odszkodowania.** Dziś wszyscy wiedzą, że praca na roli straciła swoją granitową pewność posiadania i dochodu. Najlepszym dowodem jest prawdziwie nowa **wędrówka ludów ze wsi do miast.** W samej tylko Warszawie napływ ludności z zewnątrz w październiku i listopadzie wyniósł **około 100 tysięcy ludzi,** tj. 10 procent. Ludzie ci przyjeżdżają **na stałę.** Na wsi nie mają co robić! Ale dlaczego?

Te sfery, które z takim zapałem objaśniają przewagę latifundjów w Polsce, ukrywają wstydliwie inne, niemniej ważne cyfry. Ukrywają tę prawdę. że Polska, kraj rolniczy, **kraj o 70 procentach ludności rolnej — pod względem stopnia intensywności produkcji stoi na miejscu — ostatniem.**

Wieśniak polski zbiera 12,4 q pszenicy z hektara (310 kg. z morgi mgdb.) Holender zbiera 30 kwintali, Duńczyk 27,4, Szwed 21,3, przemysłowa Anglja 22 q, Francja 13 q. Żyta zbiera Polak 10,9 kwintali, Belgijczyk 23,4 q, Szwajcar na swoim górzystym terenie 20,3 q. Szwed i Norweg średnio 17 q.

Ziemniaki, któremi tak podobno jesteśmy zasypani, dają w Polsce 109 q z ha., a w Holandji 215, Belgji 203. Nawet buraki cukrowe, w których jesteśmy jednym z najpoważniejszych producentów. przynoszą u nas 210 q, a w Holandji 340 q z ha.

Podobny stosunek jest w hodowli. W Polsce wypada 10,6 koni na 100 hektarów, w malutkiej Danji 11,6 sztuk. Bydła rogatego w Polsce 25,2 sztuki, w Czechosłowacji 31,8 sztuk, w Niemczech 40,6 sztk. W Danji 74,5 sztuk na 100 ha. Trzody chlewnej w Polsce 18,8 szt., na Węgrzech 25,4 szt., w Niemczech 50,5 szt., w Danji 127,5 sztuk. Owiec w Polsce 6,7 szt., w Hiszpanji 38,3 sztuki, w Anglji 102 sztuk.

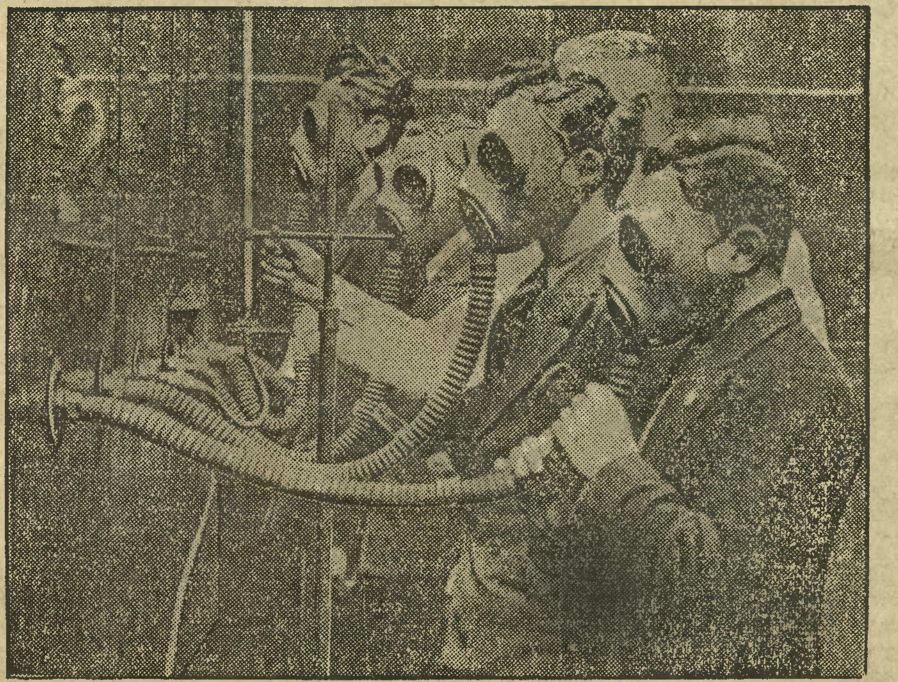
Wracając do zbiorów, to udział Polski w zbiorach światowych jest **bardzo nikły,** wynosząc dla pszenicy około 1½ proc., dla żyta około 14 proc., dla jęczmienia około 4 proc., dla ziemniaków około 14 proc., dla buraków cukrowych około 7 procent. **Zatem nawet podwojenie produkcji zbożowej w Polsce nie byłoby w stanie wpłynąć zniżkowo na rynki światowe.**

A trzeba podkreślić, że podane cyfry produkcji są zasadniczo za wysokie. Przedewszystkiem cyfry te mówią o produkcji **całej Polski,** gdy województwa południowe, reprezentowane przez posła Witosa, dają produkcji **o wiele mniej, w stosunku do woj. zachodnich mniej o połowę.** Następnie statystyka nie odróżnia zbiorów włościańskich i zbiorów **dworskich** z reguły wyższych. Z tej racji, istotnie, zbiory i dochody masy włościańskiej województw południowych są **poniżej jakiegokolwiek minimum egzystencji.** I myśl, zrodzona w ciemnym umyśle zahukanego wieśniaka można zrozumieć. Lecz pielęgnowanie tej myśli przez kierowników partyjnych jest **nieposzanowaniem godności ludzkiej i rachubą na wojnę domową.** Bo tylko człowiek o duszy niewolnika chce, żeby mu wszystko dano, zamiast wszystko sobie wypracować. I tylko naiwny myśli, że Polska jest Rosją albo Hiszpanją, gdzie można było łatwo zabrać. **Ale nie trzeba zapominać, że w Rosji ziemi nie dano nikomu, zatrzymując ją dla państwa, a w Hiszpanji ziemia należała do kilkunastu rodzin, związanych z państwem i dworem.** W Polsce stosunki są **inne.** Najlepszym dowodem, że parcelacja dobrowolna idzie bardzo słabo, czyli że **podaż ziemi istnieje.** Rozumiemy, że brakuje środków włościaństwu na kupno, ale tych środków brakuje wszystkim.

W tem wszystkiem **wielka własność obciążona jest zobowiązaniami** i świadczeniami publicznemi w stopniu tak wysokiem, że **wywłaszczenie bez odszkodowania wywłaszczyłoby nietyle nawet wielką własność, ile ich wierzycieli.** A wierzycielami tymi są przedewszystkiem **banki państwowe,** dalej **urzędy skarbowe** i wreszcie prywatni wierzyciele hipoteczni. Wśród nich zaś **największą** ilość stanowią ludzie, którzy lokowali swoje **drobne kapitaliki,** wierząc w niezachwianą **gwarancję ziemi.** Ideolodzy wywłaszczeniowi mogą się spodziewać, że ruch ich **uderzy najsilniej w drobną ludność miejską. Wspaniały, doprawdy, zadatek na współpracę wsi i miasta.**

Tadeusz Kozłowski.

Igranie ze śmiercią.



W niemieckiej fabryce masek gazowych niektórzy robotnicy mają za zadanie każdą maskę przy pomocy trujących gazów wypróbować na jej doskonałość i należyte uszczelnienie. Najmniejszy błąd w wykonaniu maski, a robotnik (probant) jest zgubiony. Niebezpieczna ta praca bywa jednak bardzo wysoko wynagradzaną, a rodzina po zmarłym wskutek zatrucia robotniku utrzymuje dostatnie zaopatrzenie.

F. Antoni Ossendowski. 62

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Podczas. gdy toczyła się ta rozmowa noc powoli zapadała. Uradzono, że Wacław nazajutrz przystąpi do spowiedzi, prosząc o surową pokutę, lecz zamiar ten spełzł na niczem, gdyż nadszedł telegram od Leytzego, wzywający Piotrowskiego do kliniki niezwłocznie

Depesza zawierała parę słów, które zerwały młodego lekarza z miejsca i zmusiły pędzić do Wiednia.

Jeszcze przed dziesiątą rano Piotrowski. poprzedzany przez profesora wchodził do kliniki. Nałożywszy fartuchy stanęli obaj przed zakratowanem okienkiem celi dla furjatów.

Wacław zajrzał do wnętrza izdebki o podłodze i ścianach, okrytych materacami i pozbawionych śladu metalu lub drzewa, bo drzwi nawet od wewnątrz obite były grubą warstwą korku i filcu

Na podłodze podwinąwszy pod siebie nogi, siedział barczysty człowiek, o powichrzonej czuprynie. Twarzy jego nie można było rozejrzeć, gdyż zasłaniał ją szerokiemi dłońmi, a po przez zaciśnięte palce spływały mu łzy i spadały na granatowy szlafrok szpitalny.

— Dlaczego go tu zamknięto? — spytał Piotrowski, czując, że coś go dusi za gardło.

— Chory przeżywa zmienne nastroje i od rozpaczy wpada nagle w szał, a że posiada olbrzymią siłę fizyczną... objaśniał psychjatra, lecz Wacław przerwał mu pytaniem:

— Jak nazwisko tego człowieka?

Ledwie przebrzmiały te słowa, gdy chory podniósł nagle głowę, a na zalanej łzami twarzy wyraziła się radość i zdumienie.

Piotrowski wydał okrzyk przerażenia. Poznał zimne stalowe oczy i wystającą szczękę Wetney Garda.

Amerykanin nie mógł widzieć znajdujących się za drzwiami lekarzy, gdyż okienko było szczelnie zasłonięte i miało tylko mały. okrągły otwór. przez który można było obserwować pacjenta W pewnej chwili Wetney Gard zobaczył jednak wyraźnie tych ludzi, bo skoczył ku drzwiom raptownie i zaskowytał przeciągle i jękliwie:

— Ty.. ty.., oddaj mi moją duszę! Wypędź ze mnie szatanów... Cierpię cierpię straszliwie!

Piotrowski, blady i prawie nieprzytomny począł szarpać drzwi, wołając:

— Otworzyć natychmiast, żądam tego!

Odtrącił czepiącego się jego ramion profesora i, spostrzegłszy klucz, zawieszony na ścianie, włożył go do zamku przekręcił gwałtownie i wszedł do celi Garda.

Leytze, zdumiony i przerażony wybuchem Wacława, przywarł do otworu w drzwiach.

Jakaś niewysłowiona rozkosz, dziecięca, bezmierna radość odbiła się na twarzy chorego Z krzykiem rzucił się do nóg Piotrowskiego, tulił się do niego, płakał i śmiał się, bełkocząc:

— Tyś dobry, szlachetny... oddaj mi ją!

Wacław usiadł na ziemi obok atletycznego Amerykanina i, tuląc go do siebie, głaskał po rozrzuconych w nieładzie włosach, szepcąc mu do ucha:

— Uspokój się Robercie. uczynię dla ciebie wszystko. co będzie w mojej mocy mój biedny Robercie!

Profesor nie słyszał słów, bo miękkie obicia celi tłumiły wszystkie dźwięki lecz widział. że pacjent nagle zaśmiał się cicho i szyderczo

— Cha — cha — cha! Robert Wagner gdzieś się zaprzepaścił, a może nawet umarł... Prokurator uląkł się obłędu Wetney Garda i umorzył jego sprawę... — szeptał Amerykanin. pochylając się nad lekarzem i kurczowo ściskając jego dłoń.

Piotrowski gwałtownie odsunął się od chorego.

— Symulacja? — mignęła mu w głowie myśl.

Ledwie się poruszył, malarz wydał okropny ryk:

— Zabierasz mi duszę?! Nie chcesz mi jej zwrócić? Zerwawszy się z podłogi, runął na Wacława i. obaliwszy go. przycisnął do ziemi ciężarem swego ciała, rzężąc i skowycząc, jak wściekłe zwierzę.

Z trzaskiem otwarły się drzwi i wbiegli profesor z sanitarjuszami, lecz chory się już uspokoił a na jego twarzy błąkał się ten sam dziecięcy, błogi uśmiech ukojenia.

Bez trudu dał się ściągnąć z leżącego na ziemi lekarza. lecz w chwilę potem jął bronić się kopiąc nogami i boksując prawą ręką gdy sanitarjusze zamierzali mu zdjąć lewą rękę. którą się wpijał Piotrowskiemu w ramię.

— Rozłączcie nas! — szepnął Wacław.

(Dokończenie nastąpi.)

W zwierciadle prasy.

O pracę dla bezrobotnych.

Warszawski „Kurjer Poranny" ogłosił szereg ciekawych informacyj, udzielonych mu w tak doniosłej sprawie, jaką jest sprawa bezrobocia, przez podsekretarza stanu w ministerstwie opieki społecznej Kazimierza Rożnowskiego, który przed niedawnym czasem mianowany został kierownikiem powołanego do życia **biura dla spraw zatrudnienia bezrobotnych.**

P. Rożnowski oświadczył, że prowadzona dotychczas walka z bezrobociem, polegająca przeważnie na walce ze skutkami bezrobocia, t. j. na okazywaniu pomocy ludziom pozbawionym pracy zarobkowej w formie udzielania im zasiłków czy zapomóg pieniężnych lub w artykułach pierwszej potrzeby, zamienioną zostanie na **walkę z przyczynami bezrobocia, t. j. z brakiem dostatecznego zapotrzebowania na pracę.**

W tym celu podjętą została akcja subwencjonowania celowych robót publicznych, jakoteż wchodzących w zakres prac ministerstwa komunikacji i robót publicznych oraz ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Chodzi przedewszystkiem o **roboty komunalne, kolejowe, drogowe, wodne i meljoracyjne.** Szczegółowe plany tych robót będą gotowe w połowie stycznia 1933 r.

Ministerstwo opieki społecznej posiada już w swoim budżecie pewne **kredyty na zatrudnienie bezrobotnych,** a w biurze dla spraw zatrudnienia bezrobotnych ześrodkowane zostały wszystkie prace związane z tą formą walki z przyczynami bezrobocia. Min. opieki społecznej prowadzić będzie **ścisłą kontrolę zarówno co do asygnowanych sum jak i co do wykonanych robót.** W ubiegłym miesiącu zostały już pewne roboty podjęte, na który to cel wyasygnowano **512.000 zł.**

Oprócz subwencjonowania robót publicznych podejmuje się również szeroką akcję **organizowania ogródków działkowych** w formie **wydzierżawiania bezrobotnym parceli na podmiejskich terenach państwowych i samorządowych.** Nadto mają być **subwencjonowane organizacje, mające na celu tworzenie ogródków działkowych.**

Należy odczekać, jak plany te, którym bezwątpienia przyklasnąć można, w praktyce zostaną urzeczywistnione. Oby tylko nie skończyło się na planach i zamierzeniach. Doświadczenie uczy bowiem, że **plany a rzeczywistość to są dwie odrębne rzeczy.**

Nieświadomość czy krętactwo?

Wileńskie „Słowo" umieściło artykuł pod tyt.: „Różnice poglądów w B. B." — pisząc m. i., że „Polska jest może jedynym przykładem kraju, w którym kryzys ekonomiczny nie wzmocnił partyj opozycyjnych".

„Słowo" widocznie nie wie, co się w Polsce dzieje, albo też — dla przypodobania się rządowi wypisuje tego rodzaju niedorzeczności. Przecież nawet dziecko polityczne wie, że kryzys, jaki obecnie przeżywamy, wywołuje **niezwykłe objawy niezadowolenia, krytyki, rozgoryczenia, a nawet rozpaczy.**

Fakt, że w Sejmie zasiada 250 posłów sanacyjnych, nie jest wcale odpowiednikiem nastrojów w kraju. Wiemy przecież, w jaki sposób przeprowadzono sanacyjną większość rządową. Gdyby wybory do Sejmu i Senatu odbyły się tak, jak odbywają się w państwach naprawdę konstytucyjnych i demokratycznych, to **wynik byłby zupełnie inny.**

Kto orjentuje się dokładnie w sytuacji kraju, ten wie, że **ogromna większość narodu polskiego stoi murem za stronnictwami opozycyjnemi, domagającemi się poszanowania prawa i sprawiedliwości oraz równego traktowania wszystkich obywateli.**

Należy również pamiętać i o tem, że **w szeregach B. B. znajduje się olbrzymi zastęp ludzi niezadowolonych z polityki sanacyjnej,** ludzi, którzy bądź dla karjery bądź też z prostej obawy są członkami B. B., a którzy z niecierpliwością oczekują chwili, kiedy będą mogli opuścić znienawidzone w duchu szeregi sanacyjne.

Siła obozu prorządowego spoczywa zatem na bardzo kruchych podstawach.

A już śmiesznem jest twierdzenie „Słowa" — że „B. B. nie jest partją, bo partja to walka z władzą, a B. B. jest związkiem ugrupowań, które sobie powiedziały: walka o władzę osłabia Polskę".

Czemże więc jest B. B.? Pocóż istnieje i dlaczego 250 posłów sanacyjnych pobiera z kasy państwowej wysokie djety?

O władzę nie walczycie, bo ją posiadacie. A wywalczenie sobie tej władzy **kosztowało Polskę drogo, bardzo drogo.**

„Słowo" nie waha się nawet pisać, że „obóz sanacyjny skierowuje swe siły nie na **zwalczanie** ludzi, mających inne zdanie, lecz na **przekonywanie** ludzi, mających inne zdanie".

Jeżeli „Słowo" sądzi, że np. **Brześciem** można przekonywać przeciwników politycznych, to powinno ono czemprędzej spakować manatki i wynieść się do Honolulu a nie wychodzić w Wilnie, które chwała Bogu należy do Polski.

Nauczyciele a Strzelec.

„Robotnik" warszawski ogłasza dokument następującej treści:

...„dnia 19 listopada 1932 r.
Inspektorat Szkolny w.......
L. 3681/32.

Do
Pana kierownika szkoły powszechnej
w miejscu.

Doszła do Inspektoratu skarga, że żaden z nauczycieli nie należy do Związku strzeleckiego, który tak mało doznaje poparcia ze strony miejscowego obywatelstwa. Zechce Pan wpłynąć na nauczycieli, aby zapisali się do Związku strzeleckiego; w szczególności chodzi tu o oficerów rezerwy.

Inspektor szkolny (podpis).

Dokument ten jest wymownym dowodem „wolności obywatelskiej" panującej w Polsce pomajowej. Rzecz działa się **na Pomorzu. „Robotnik"** „ze zrozumiałych względów" nie podaje nazwy miejscowości ani nazwiska inspektora szkolnego.

„Św. Mikołaj - Pułkownik Niebieski"

„Kurjer Lwowski" donosi, że Przysposobienie Wojskowe Kobiet we Lwowie rozlepiło na mieście afisze, za pomocą których podaje do ogólnej wiadomości, że jego staraniem zostanie odegrana sztuka teatralna pod tyt.: **„Św. Mikołaj — Pułkownik Niebieski".**

Sanatorkom lwowskim widocznie się zdaje, że i w niebie istnieje B. B., na którego czele stoją pułkownicy, rozdający posady, stanowiska i mandaty poselskie nie według zdolności umysłowych i zasług położonych dla dobra kraju, lecz według gotowości zaśpiewania „Pierwszej Brygady".

Nie, szanowne wojaczki lwowskie, niebo nie ma i nie może mieć z obozem sanacyjnym nic wspólnego. **F.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych **„Cienie i światła miłości".** Nadprogram tygodniki PAT-a i inne.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych. Dreszcz zgrozy i uśmiech radości budzi film **„Fatalna pomyłka".** Nadprogram dodatki dźwiękowe.

TEATR DOMU LUDOWEGO. W czwartek 15. bm. powtórzenie komedji M. Bałuckiego w 3 aktach **„Grube ryby".**

STUDENCI WĘGIERSCY W GDYNI.

W Gdyni bawili wczoraj studenci węgierscy pp. Otto von Schneidt i Michel Fekete, którzy z inicjatywy Poselstwa R. P. w Budapeszcie odbywają podróż okrężną z odczytami po Polsce. Są oni gośćmi akademickiego związku zbliżenia międzynarodowego „Liga" w Warszawie.

Po wizycie w Urzędzie Morskim obaj akademicy węgierscy zwiedzili port gdyński na motorówce Kapitanatu Portu.

„DLACZEGO WIERZYMY".

Po powyższym tytułem prelekcję wygłosi w Gdyni dnia 15 grudnia br. o godz. 18,30 chlubnie znany i ceniony filozof **ks. prałat dr. Sawicki.** Właściciel Hotelu Centralnego udzielił na ten cel wyjątkowo swej obszernej sali.

Odczyt ten zawdzięczyć należy staraniom zarządu Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum dr. Zegarskiego, a czysty dochód z odczytu przeznaczony jest na gwiazdkę dla najuboższej dziatwy. **Nie wątpimy, że odczyt ten ściągnie** liczne rzesze słuchaczy.

ROZBITKI MORSKIE.

Dnia 8 grudnia br. w święto M. Boskiej Niepokalanej, po południu ludność wybrzeża w okolicy Rozewia mocno pracowała, gdyż morze wyrzucało dużo tartego materjału, a to desk 2 cal. około 3½ m. dług. Ponieważ w tym dniu była duża burza i wiatr północny, przeto przypuszczalnie fale morskie przelewając się przez pokład statku, zmiotły ładunek z deskami.

Nadmienić trzeba, że istnieją przepisy, że wszystkie rzeczy i przedmioty, które morze wyrzuci, znalazca musi zgłosić u komisarza rozbitków, który zawiadamia o tem starostwo. Właściciel towaru zgłasza się do danego kraju i oświadcza, że fale zabrały mu towar (bardzo często i łódki). Często kapitan okrętu zmuszony jest dla uratowania statku zrzucić towar do morza, a jeżeli w tym czasie był wiatr północny, to towar musi nadpłynąć do brzegów polskich. Znalazcy przedmiotów otrzymują 10 proc. wartości towaru a właściciel otrzymuje towar z powrotem. W razie nie zgłoszenia się właściciela po upływie pół roku, towar się sprzedaje na publicznej licytacji, a znalazca otrzymuje 10 proc., reszta zaś idzie do kasy dla rozbitków okrętowych, oraz na pochowanie zwłok wyrzuconych przez morze.

W ostatnich czasach morze wyrzuciło beczki z oliwą, benzyną, oraz blaszanki ze spirytusem (prawdopodobnie z przemytu zatopionego). Ten ostatni towar jednak najczęściej niknie bez śladu i pozostaje „na pokrzepienie ducha" znalazców. **L. Wz...k**

Nowe uprzywilejowania ciężkiego przemysłu kosztem konsumenta polskiego.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje że z ulg cłowych przy imporcie kawy drogą morską (90 zł za 100 kg.) kawy, przyznawany będzie od dnia 2 grudnia br. tylko tym firmom importowym, które do wniosku o ulgi załączą zaświadczenie kompensacyjne, które zapewniałoby wywóz **szyn kolejowych,** tej samej wartości jak importowana kawa.

Importerzy, którzy takiem zaświadczeniem o wywozie kompensacyjnym szyn, opłacać muszą normalne cło w wysokości 150 zł za 100 kg. przy transporcie morskim, zaś 200 zł przy transporcie lądowym. Zaświadczenie kompensacyjne na eksport szyn kolejowych do krajów nieprodukujących kawy (n. p. Holandja) uprawniają do ulg celnych dla kawy dowolnego pochodzenia. Wywóz kompensacyjny szyn kolejowych do krajów produkujących kawę, uprawnia do ulg celnych tylko do kawy sprowadzanej z tego kraju.

Do załatwiania transakcyj kompensacyjnych kawy na szyny kolejowe, upoważnione są tylko Związek Eksportowy Polskich Hut Żelaznych, oraz założona niedawno, a obejmująca wszystkich importerów kawy, Centrala Polskiego Importu Kawy.

Z komunikatu tego dowiadujemy się wiele pouczających faktów, które winnyby otworzyć nieco oczy nieuświadomionym konsumentom, w jak bezwzględny sposób rzuca się ich interesa na żer zorganizowanych, przeważnie niemieckich baronów ciężkiego przemysłu, oraz żydowskiej kliki zorganizowanej w Centrali Polskiego Importu kawy.

A więc dlatego, ażeby z jednej strony napędzić zysków „Lewiatanowi", zawsze żarłocznemu i nie nasyconemu, z eksportu szyn kolejowych, z drugiej strony aby zapewnić rozmaitym żydkom z Centrali Importu Kawy tłuste zyski z pośrednictwa, konsumentowi krajowemu artykułu pierwszej potrzeby, jakim się już kawa stała od dawnych czasów, pozwala się zdzierać skórę w sposób bezwzględny.

Na towar którego cena za 1 kg. u producenta wynosi zaledwie kilkanaście groszy, nakłada się haracz w postaci cła w wysokości **dwóch złotych** za 1 kg. o ile chce jaki uczciwy kupiec sprowadzić kawę sam bezpośrednio ze źródła bez kosztownych pośredników, zaś tylko 1 do 1½ złotego za kg. jeżeli wda się dobrowolnie w szpony drogich pośredników, jakiemi jest prócz wyżej wymienionych, jeszcze stworzony od kilku miesięcy „Instytut handlu kompensacyjnego" o nie małych apetytach, na którego czele stoi kilku b. ministrów wyczekujących tek, a tymczasem robiących w rozmaitych kompensacjach a raczej „kombinacjach" oraz kilku głośnych żydków łódzkich i warszawskich.

Jak z tego najświeższego przykładu jest widocznem, Ministerstwu Handlu i Przemysłu obojętne są interesa konsumenta krajowego, ważniejsze mu jest zapewnienie dywident tłustych niemieckim baronom ciężkiego przemysłu, oraz 20% prowizyj żydowskim pośrednikom siedzącym w Centrali Importu Kawy i w Instytucie Handlu Kompensacyjnego, któremu patronuje, jak zawsze i wszędzie przy takich interesach p. Klarner.

Czyż nie jest to wprost horendalnym absurdem, ażebyśmy płacili za kg. kawy po 6 do 10 złotych, kiedy równocześnie plantatorzy kawy, z powodu braku zbytu wsypują kawę do morza, lub używają jej za opał do kotłów!

Z tych 6-ciu do 10-ciu złotych 95 procent idzie na opłatę cła i pośrednictwa a zaledwie 5 proc. otrzymuje za swój towar producent.

Nowy etap w dziedzinie ubezpieczeniowej

na ziemiach Zachodniej Polski.

Z dniem 1 grudnia 1932 r. Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu oraz Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu połączyły się na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. 10. 1932 r. w nowy zakład, noszący nazwę **„Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu", z oddziałem w Toruniu.** Pozatem Krajowe Ubezpieczenie na Życie w Poznaniu rozszerza swą działalność pod nazwą **„Zakład Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu" także na obszar województwa pomorskiego.**

Dalej złączono Krajowe Kasy Ubezpieczenia Strażaków od wypadków i Ubezpieczenia Koni podczas Służby Pożarnej w Poznaniu w jedną instytucję, która odtąd jako **„Kasa Strażacka w Poznaniu" będzie czynne również na Pomorzu.**

Połączenie się powyższych instytucyj należy uznać za bardzo doniosły i dodatni krok w rozwoju ubezpieczeń na terenie Ziem Zachodnich. Historja ich zaczyna się chlubnie już **około 1757 roku, kiedy tu w Poznaniu założone zostało pierwsze wzajemne ubezpieczenie ogniowe.**

Obecnie niemal po 200 latach wszystkie instytucje łączą się w potężną całość, której należy życzyć, by powierzone sobie zadanie spełniała z takim pożytkiem, jak to czyniły w mniejszym zakresie jej dotychczas odrębnie istniejące części.

—:-:—

Zebranie Zw. kupców podróżujących w Gdyni.

Dnia 6. bm. odbyło się walne zebranie Centralnego Związku Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w willi „Świt" naprzeciw Domu Kuracyjnego.

Prezes p. Stefan Kurzydłowski zagaił posiedzenie, a zwróciwszy się do prof. Boczara, prosił go o odczytanie statutu. Po odczytaniu statutu zabierało głos szereg osób, między innemi p. Pusłowski proponował 1,50 zł składki miesięcznej, a 50 gr dla bezrobotnych, okazując się legitymacją i kartą bezrobocia. Poczem przystąpiono do wyboru zarządu. Na stanowisko prezesa powołano wprost z niebywałą życzliwością p. Stefana Kurzydłowskiego, wiceprezesami zostali pp. Stefan Wyrzykowski i Witold Pusłowski, sekretarzami pp. Albin Jendrzejak i Wiktor Dziatlik, skarbnikiem jednogłośnie okrzyknięto p. Ignacego Rubaszewskiego, ławnicy pp.: Ziółkowski, Głowacki i Narewski, komisja rewizyjna pp.: prof. Boczar, Ziółkowski i Klein.

W wolnych wnioskach, członkowie przedstawili zarządowi konieczność powołania komisji prasowej, jako potrzebny organ, celem propagowania Centralnego Związku Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych, oraz poto, by samemu wydawać pismo kupieckie dla podniesienia życia kupieckiego.

Do komisji prasowej powołano p. Renę Jerome-Kurzydłowską, córkę prezesa, p. Witolda Pusłowskiego, p. prof. Boczara i prezesa tegoż Związku.

Postanowiono utworzyć przy Związku „Wywiadownię Kredytową" i pomoc moralną dla członków, drogą wynajdywania dla nich korzystnych zastępstw, stosownie do posiadanych zdolności.

Prezes p. Stefan Kurzydłowski, hasłem „Cześć Kupiectwu" zakończył zebranie.

Dlaczego nie szalejemy?

Światła i cienie dzisiejszego filmu.

(sz) Niejednokrotnie już pisaliśmy o tem, że dzisiejszy film nie daje nam satysfakcji, że chodzimy do kinoteatru **raczej z przyzwyczajenia**, aniżeli w oczekiwaniu jakiejś uczty duchowej. Przy stolikach kawiarnianych coraz mniej porusza się tematy filmowe, a jeżeli się to już czyni, to chyba poto tylko, żeby ganić.

Pisaliśmy już o tem, że katastrofalne obniżenie poziomu artystycznego filmu spowodowało w pierwszej linji **wprowadzenie dźwiękowca,** którego wartość artystyczna zależy od rozlicznych czynników, a przedewszystkiem od jakości aparatury oraz jej obsługi (tonmixer). Ubolewaliśmy też nad tem, że film dźwiękowy jako twór wielce kosztowny wyłącza wszelkie eksperymentowanie. Skończył się już czas awangardowych dzieł, wszak koszt jednego filmu wynosi dzisiaj takie sumy, że niepowodzenie jednego choćby obrazu może pociągnąć za sobą ruinę całego przedsiębiorstwa.

Ale i inne względy odgrywają tutaj wielką rolę i są powodem naszego ustawicznego niezadowolenia. Chodzi w pierwszym rzędzie o **aparaturę odtwórczą,** która niestety w wielu kinoteatrach pozostawia wiele do życzenia.

Bądźmy jednak wyrozumiali: dzisiejsze ciężkie czasy, które zmuszają właścicieli przedsiębiorstw widowiskowych do najwydatniejszego obniżenia wstępu, nie sprzyjają żadną miarą możliwości zakupu najnowszych maszyn. Do niedawna jeszcze używano w naszych kinoteatrach płyt, podczas gdy dzisiejsze obrazy prawie wyłącznie mają **partję dźwiękową na taśmie,** na lewym brzegu, zakrytym, jak bywalcy kina wiedzą, specjalną zasłoną. Trzeba przytem wiedzieć, że kilkakrotne przerolowanie filmu oraz silna gorączka, panująca w aparacie projekcyjnym, powoduje pękanie warstwy żelatynowej a tem samem psuje czystość dźwięku. Po wykończeniu kopji winien obraz kilka razy pójść przez aparat, bo z początku dźwięk wychodzi zbyt surowo. Następnie ma się około 30 razy idealny odbiór, później zaś psuje się efekt w szybkiem tempie. Widzimy więc, że właściwie tylko w tym kinoteatrze wychodzi głos czysto, gdzie daną kopję wyświetla się poraz pierwszy. Trzeba zatem także często zmieniać kopję wogóle, co naturalnie ogromnie podraża film.

Sama **aparatura jest tak skomplikowana,** że najmniejsze niedopatrzenie, jakaś zluźniona śrubka, jakaś stara lampka może wypaczyć zupełnie dźwięk. Wychodzi wtedy z głośnika tylko bełkot lub rechot, nie rozumie się ani słowa. Widz denerwuje się, ma żal do właściciela kina — i naturalnie obrazu swoim znajomym już nie poleca.

Wszystkie te wady przewidzieliśmy, kiedyśmy z bólem serca grzebali film niemy. Owszem, technika poczyniła już wielki krok naprzód, owszem, przy idealnych warunkach materjalnych, które pozwalają na zakup najnowszych modeli aparatur, dźwiękowiec wychodzi wcale dobrze, należy jednak uwzględnić, że film nie został przecie nakręcony jedynie dla garstki wybranych, ale przedewszystkiem dla prowincji, dla szerokich mas.

Jeżeli już mowa jest o prowincji, to ubolewać należy również nad tem, że dobre obrazy zjawiają się na ekranach niewarszawskich z kilkumiesięcznem opóźnieniem, a niektóre nawet pozostają ludności mniejszych miast zupełnie nieznane. Naprzykład Bydgoszcz zawsze jeszcze nie widziała „Człowieka, który zabił", a co do arcydzieła Claire'a „Niech żyje wolność", to zdaje się, że go wcale nie ujrzymy. Widocznie film za drogo się kalkuluje, tak że wypożyczalnie go już wogóle na prowincję nie dają. Zato **ramoty pokazuje się nam po kilka razy,** zniechęcając do filmu wogóle tych nielicznych, którzy jeszcze film artystyczny jako twór sztuki kochają.

A zatem: dlaczego nie szalejemy? Bo **poprostu nie mamy za czem szaleć!**

Czy wiecie, że...

Znany reżyser Józef von Sternberg nakręca obecnie film „Huragan", przyczem główną rolę odgrywa oczywiście Marlena Dietrich.

W Brukseli odbyła się premjera filmu z Janem Kiepurą „Pieśń nocy". Sala największego kinoteatru w Brukseli „Agory" przepełniona była po brzegi wytworną publicznością. Na przedstawienie przybyli: król, królowa, następca tronu, poseł R. P. Jackowski, premjer de Broqueville i inni członkowie rządu.

Złotowłosa gwiazda polskiego filmu.

W wytwórni kinematograficznej „Orton" wre gorączkowa praca nad montowaniem **„Pałacu na kółkach".** Reżyser Ryszard Ordyński z blisko 100 tys. mtr. nakręconego filmu ma wybrać zaledwie jedną trzecią. Resztę się wyrzuca. Nieraz aż żal patrzeć, jak tyle pięknych i ciekawych scen idzie do kosza. Pozostają tylko najlepsze. Ale za to film będzie miał tempo, będzie pełen życia i werwy.

Na pierwsze miejsce z pośród aktorów wysuwa się Karolina Lubieńska. Jest to kobieta miła, pełna werwy i wdzięku, a gdzie trzeba pełna dramatycznego nastawienia. Pozatem w filmie tym grają: Igo Sym, Zbyszko Sawan, N. Grudzińska, M. Zelwerowicz, K. Krukowski, H. Buczyński, H. Zawadzka, Cz. Skonieczny, H. Małkowski, J. Krzewiński i Żurowski.

Filmy cyrkowe produkcji zagranicznej cieszyły się w Polsce bardzo dużem wzięciem. Pamiętamy słynne „Varieté" z Janingsem i szereg innych obrazów z życia cyrkowców, które szły miesiącami zarówno w Warszawie jak i na prowincji.

Dlaczegożby więc polski film, oparty na tym samym temacie, zrobiony równie dobrze, a uchwycony oryginalniej od wielkich tego rodzaju filmów zagranicznych, bo malujący życie w małym, prowincjonalnym cyrku, nie miał spotkać się z uznaniem naszej publiczności, tej publiczności, która nigdy nie szczędzi poparcia nowej inicjatywie.



„Pałac na kółkach", pierwszy polski film z życia cyrkowego realizacji reż. R. Ordyńskiego. — Na zdjęciu Karolina Łubieńska, Zbyszko Sawan i Helena Buczyńska na tle wozu cyrkowego.

Film w Sowietach.

W związku z 15 rocznicą rewolucji październikowej, sowieckie wytwórnie filmowe wyprodukowały kilka wielkich filmów jubileuszowych. Zaliczyć do nich należy przedewszystkiem film pod tytułem **„Kontrplan".** Drugim filmem jubileuszowym jest **„Iwan",** realizacji reżysera ukraińskiego Dowżenki. W najbliższym czasie ukończone będą filmy dźwiękowe „Chwała świata", „26 komisarzy" (w wykonaniu wytwórni azerbejdżańskiej), „Trzej żołnierze" i „Międzynarodówka" (wytwórni Sojuz-kino)...

W Witebsku przystąpiono do budowy największej w Sowietach wytwórni filmowej, która będzie pracowała dla białoruskiego trustu filmowego „Biełgoskino".

Jeśli zaś chodzi o rozwój kinoteatrów w Rosji sowieckiej, to liczba ich, która w roku 1927/28 wynosiła na całym terenie ZSRR 4.830, wzrosła obecnie do 7.600. Szczególnie zwiększyła się ilość kinoteatrów w małych miastach, gdy bowiem w roku 1927/28 liczba kinoteatrów w mniejszych miastach wynosiła 3.682, obecnie sięga 5.151. Wraz z rozwojem sieci kinoteatrów zwiększyła się z natury rzeczy liczba widzów: gdy w roku 1927/28 wynosiła 262 milj. w miastach i 50 miljonów w miasteczkach, w roku 1932 odpowiednie cyfry wzrosły do 560 i 419 miljonów.

Z powyższego widać, jak Sowiety traktują film serjo i — mimo ogólnego zubożenia kraju — popierają go wydatnie, oczywiście wyzyskując go dla swoich celów propagandowych.

W Paryżu była artystka filmowa Marcelle Rome, która musiała opuścić scenę i film z powodu rozstroju nerwowego, zmyliła czujność pielęgniarek w lecznicy, rzuciła się do Sekwany i utonęła. Sic transit gloria mundi!

Czesi a film czeski.

O wymianę kulturalną polsko-czeską w dziedzinie kinematografu.

Praga, w grudniu.

Od czasu, kiedy wprowadzone zostały filmy dźwiękowe, kina czechosłowackie coraz mniej wyświetlają filmy amerykańskie, tak, że przedewszystkiem chodzi jeszcze o wyeliminowanie filmów niemieckich i francuskich. Praca w tym kierunku wykazuje już pewne owoce.

Według ankiety pewnego pisma praskiego najdłużej na ekranie utrzymał się wprawdzie film amerykański „Trader Horn", ale jest to wypadek zgoła wyjątkowy. Po „Trader Hornie" największem powodzeniem cieszyły się filmy czeskie z znanym również w Polsce komikiem **Vlastą Burianem,** a następnie film również znanych komików Voskowca i Wericha „Puder i benzyna", dalej „Dzielny wojak Szwejk" a z poważnych filmów „Trzeci bataljon" traktowany jako film historyczny, przedstawiający walki legjonów czechosłowackich na Syberji. Dopiero potem następują filmy niemieckie.

Z kół filmowych dowiadujemy się, że w obecnym sezonie filmowym wyświetlany ma być w Pradze dźwiękowiec polski **„Cham".** Jest to świetny pomysł i byłoby pożądane, aby to był początek realizacji myśli, rzuconej swego czasu przez profesora uniwersytetu praskiego Marjana Szyjkowskiego, który proponował wymianę filmów pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Wymiana taka rzeczywiście przyczyniłaby się do zbliżenia obu narodów. Publiczność polska zna już filmy czeskie jak „Dobrego wojaka Szwejka", „C. K. polny marszałek", „On i jego siostra", które cieszyły się na ekranach polskich wielkiem powodzeniem, gdyż język czeski jest dla Polaków — przynajmniej w części zrozumiały.



Walerjan Łukasiński (Węgrzyn) i hr. Joanna (Smosarska) w filmie **„Księżna Łowicka".**

Wspaniały film

z wszechsłowiańskiego zlotu Sokołów w Pradze

Dzięki znacznemu rozwojowi techniki filmowej udało się uwiecznić wspaniałe dzieło sokolstwa — IX. Wszechsokolski Zlot w Pradze, w którym wzięło udział również sokolstwo polskie. Film ten ma ogromne znaczenie tembardziej, że jest to dźwiękowiec, realnie, plastycznie przedstawiający wzniosłe chwile, jakie przeżywała Praga a z nią całe słowiaństwo w dniach Zlotu.

Nakręcono około 20.000 metrów filmu ze wszystkich uroczystości zlotowych i popisów, które odbywały się w ramach zlotu nietylko na olbrzymim stadjonie, ale i innych miejscach.

12 listopada odbyła się wspaniała premjera w najwspanialszem premjowem kinie praskiem „Fenix".

Na wstępie na ekranie wyświetlane są przedzlotowe dni: popisy uczniów i dorostu sokolskiego, dalej pochód dorostu przez Pragę i ruch w praskich ulicach. Ogromne wrażenie budzi zdjęcie stadjonu z samolotu. Pięknie przedstawiają się zdjęcia ćwiczeń dzieci, jak również ozdób upiększających stadjon i drogi prowadzące na plac ćwiczeń.

W drugiej części przedstawione są główne dni zlotu, popisy gości zagranicznych i olbrzymi pochod Sokołów przez Pragę. Zdjęcia i tu wykonane zostały tak wspaniale, że zachowano dla przyszłości nietylko same popisy, ale cały entuzjazm ludności w czasie tych niezapomnianych chwil. Wspaniale zdjęty został ruch na trybunach przed rozpoczęciem ćwiczeń. Widzowi zdaje się, jakoby sam zajmował miejsce na trybunie i patrzył się na żywe postacie, ćwiczące na stadjonie.

Trudno opisać tu poszczególne ćwiczenia olbrzymich zastępów sokolich. Film trzeba widzieć. Mamy nadzieję, że już wkrótce wyświetlany będzie również w kinach polskich.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Orłem".

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godzinach od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Moskwa bez maski".
Stylowy: „Salto mortale".
Żak: „Czarny ptak" i „Pościg za widmem".
Żołnierski: „Rinaldo Rinaldini".

Awantura w pociągu. W pociągu zdążającym z Inowrocławia do Torunia wywołana została krwawa awantura przez 3 braci Hańczewskich z Inowrocławia, którzy wzbraniali się okazać konduktorowi bilety jazdy. Wywiązała się sprzeczka, w czasie k[illegible]ej silnie podchmieleni awanturnicy rzucili się na konduktora. Dzięki przytomności umysłu jednego z pasażerów pociąg zatrzymano pomiędzy stacjami Suchatówko i Gniewkowo i awanturników ubezwładniono. Dwóch Hańczewskich aresztowano, trzeciego zaś, zdradzającego objawy zatrucia alkoholem, przewieziono do szpitala.

Aresztowanie członków O. W. P. Policja aresztowała w Brześciu Kujawskim 4 członków tamtejszego O. W. P., a to Andrzeja Jędrzejewskiego, Wacława Bratkowskiego, Franciszka Kosmalskiego i Zdzisława Suchara w związku z demonstracją antyżydowską i pochodem, urządzonym z powodu zamordowania studentów Wacławskiego i Grotkowskiego.

Rozbój na drodze. Na idącego szosą pod Brodzkami 20-letniego Kazimierza Zielińskiego napadło dwóch robotników, z których jeden Józef Śmiałowski, wystrzałem z rewolwera ciężko ranił swą ofiarę. Napastnicy, nie troszcząc się o los rannego, któremu kula przebiła szczękę i utkwiła w gardle, odjechali na rowerach. Kilka godzin później napastników aresztowano. Zielińskiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Przychwycenie nowej szajki złodziei węgla. Podczas obławy policyjnej w dniu 5 bm. na złodziei węgla kolejowego przodownik Bogucki i post. Dekiert przytrzymali nową szajkę złodziejską, składającą się z 3 mieszkańców Pakości, a mianowicie Józefa Kasprowiaka, Tomasza Słowika i Władysława Badowskiego. Sprawcom odebrano kilka centnarów węgla i skierowano do sądu grodzkiego w Inowrocławiu.

Lieberman i Kwapiński w Inowrocławiu.

Jak już pokrótce donosiliśmy, odbył się w Parku Miejskim wiec socjalistyczny, na którym przemawiali więźniowie brzescy i przywódcy C. K. W. P. P. S. posłowie Liebermann i Kwapiński. Wiec zagaił sekretarz Kiełbasiewicz. Następnie obaj posłowie — jak było już do przewidzenia — przepowiedzieli kompletną ruinę kapitalizmowi oraz stwierdzili, że Polska może się doczekać „lepszej" przyszłości pod rządami klasy robotniczo-chłopskiej. Naturalnie dużo mówiono o kartelach, podatkach, rządach pułkowników itd. Dostało się również i rodzinie marsz. Piłsudskiego i poszczególnym przywódcom BBWR. Wszyscy słuchacze odnieśli bardzo przygnębiające wrażenie.

Z przedstawienia dzieci szkoły św. Wojciecha.

Staraniem zarządu Koła Nauczycielskiego przy szkole św. Wojciecha w Inowrocławiu odbyło się w ub. niedzielę 11 bm. w Parku Miejskim przedstawienie amatorskie w 3 odsłonach pt. „Najszczęśliwsza z sióstr" Ostrowskiej.

Obecni byli m. in.: ks. Kubski, inspektor szkolny Nowakowski i asesor starostwa Maurer. Zachwycająca gra małych amatorow i imponująca treść przedstawienia wprowadziły widzów w miły zachwyt. Na specjalną uwagę zasługuje grono amatorek które wykonały piękny balet pt. „Taniec ogników". Poszczególne role odgrywały dzieci szkoły św. Wojciecha. Całość wypadła wspaniale. W czasie przerw koncertowała orkiestra „Harmonja" pod batutą p. Stysja.

Czysty zysk przeznaczono na dożywianie biednych dzieci. Dobrze ogrzana sala wypełniona była publicznością po brzegi.

Z walnego zgromadzenia spółdz. „Zgoda" w Inowrocławiu.

W niedzielę 11 bm. odbyło się walne zgromadzenie spółdzielni „Zgoda" w Inowrocławiu przy licznym udziale członków pod przewodnictwem prezesa p. Lewandowskiego. Przebieg rewizji urzędowej potwierdził dyr. Fenikowski. Ze sprawozdań wynikało, że bilans po stronie czynnej i biernej zamyka się w sumie 177.504,54 zł, zaś po stronie strat i zysków 163 650,74 zł. Fundusz rezerwy przeznaczono na pokrycia podatkowe.

W statucie zmieniono § 12. Składki miesięczne zmniejsza się z 2 zł na 50 gr. Ustalono dalej, że członkowie rady nadzorczej pobierać będą za każde posiedzenie 8 zł oraz zwrot kosztów podróży.

Członkami rady nadzorczej pozostali nadal pp. Lewandowski, Pluta i Świtek.

Szczegóły strasznego wypadku samobójstwa.

Jak wiadomo, w majętności Wymysłowo Górne (pow. mogileński) wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia urzędnik gospodarczy Juljan Jackowski. Dopuscił się on nadużyć kasowych, a w ostatnich dniach, przeczuwając, że sprzeniewierzeń nie zdoła zatuszować, oddał się pijaństwu. To go zgubiło. Ostatnio przez kilka dni pod wpływem nadmiernego używania alkoholu chodził w zupełnem zamroczeniu umysłowem. Aż dnia 7 bm. pod wieczór, wipiwszy większą ilość wódki, postanowił skończyć z sobą. Na miejsce wypadku zbiegła się prawie cała wioska. Na podłodze w pokoju ze słabemi oznakami życia leżał Jackowski, kurczowo ściskając rewolwer.

W beznadziejnym stanie odstawiono go do szpitala w Gniewkowie, gdzie następnego dnia, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Z nadzwyczajnego walnego zebrania Ch. Z. Z. filji Inowrocław.

W niedzielę 11 bm. odbyło się w lokalu p. Muchy przy targowisku w Inowrocławiu nadzwyczajne walne zebranie filji Chrześcijanskiego Zjednoczenia Zawodowego. Obrady zagaił prezes p. Kawalewski, który na przewodniczącego za zgodą zebranych powołał wiceprezesa okręgowego p. Piotrowskiego z Bydgoszczy. Do pióra powołano sekretarza p. Olszanowskiego, a na ławników pp. Regulskiego i Wysockiego.

Nasamprzód zdał sprawozdanie prezes p. Kawalewski, który zaznaczył, że Ch. Z. Z. pomimo trudności kryzysowych rozwija się powoli, ale systematycznie. Pozyskano kilkudziesięciu nowych członków i załatwiono kilka zatargów na tle zarobkowym. Z wywodów sekretarza p. Olszanowskiego dowiedzieliśmy się, że odbyło się 1 walne zebranie, 2 nadzwyczajne, 3 plenarne i 6 zarządu. Filja Inowrocław liczy obecnie przeszło 100 członków. Stan kasy został przedstawiony przez skarbnika p. Sipiorskiego. Saldo na rok bieżący wynosi 43,48 zł. Należy dodać że w okresie sprawozdawczym zorganizowano oddział pracowników miejskich.

Komisja rewizyjna potwierdziła zgodność kasową i na jej wniosek udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes p. Ścisłowski, sekretarz p. Regulski, skarbnik p. Piaskowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Soszyński, Olszanowski i Wysocki.

Wkońcu sekretarz okr. p. Nowakowski wygłosił bardzo interesujący referat o sprawach zarobkowych.

W wolnych głosach poruszano cały szereg aktualnych spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

Nowy zarząd napewno zabierze się do pracy organizacyjnej w Inowrocławiu i okolicy. Sfery robotnicze, aczkolwiek wśród nich kręcą się naganiacze kapitalistyczni i ciszakowcy, rozumieją dobrze, że ich miejsce jest tylko pod sztandarem chrześcijańsko-społecznym. Czas już wielki, aby robotnicy kujawscy organizowali się w szeregach obrońców Polski katolickiej i narodowej!

Szerzyli hasła wywrotowe w szeregach armji.

Sąd wojskowy w Poznaniu rozpatruje obecnie sprawę Brucha Wolffa i towarzyszy, oskarżonych o agitację komunistyczną w wojsku.

Jak głosi akt oskarżenia, pojawiały się w pierwszej połowie 1931 r. w koszarach pułków poznańskich ulotki komunistyczne. Bliższe dochodzenia ustaliły, że działa tu doskonale zorganizowana jaczejka, na czele której stał znany już w „cywilu" jako komunista-żyd strzelec Bruch Wolff.

Do współpracy wciągnął szeregowych: Babinka Jarosława, Smetaniuka, Kozorys Dmytra, Proskurniaka Michała i żyda Farbę Moszka.

Wyżej wymienieni nawiązali kontakt z znaną komunistką Belą Frenkel, która dostarczała oskarżonym ulotki, a nawet transparent czerwony. Bela Frenkel była już raz skazaną za działalność komunistyczną na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Wszyscy przychwyceni zostali na gorącym uczynku, mimo to do winy się nie przyznają. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Białośliwie.

Zebranie P. S. Chrześcijańskiej Demokracji odbyło się pod przewodnictwem prezesa Feliksa Cyprycha. Obszerny referat wygłosił sekretarz okręgowy Stróżyński z Bydgoszczy. W dyskusji zabierali głos prezes Cyprych, p. Trepkowski i prelegent.

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. środę wydarzyło się mistrzowi rzeźnickiemu Gustawowi Henningowi straszne nieszczęście, mianowicie został pochwycony przez koło zapędowe młockarni i rzucony kilkakrotnie. Doznał on złamania kilku żeber, odcięcia ucha i ogólnych potłuczeń. W stanie bardzo groźnym przewieziono go natychmiast do szpitala w Wyrzysku.

Nakło.

Ekspozytura urzędu skarbowego. W celu udogodnienia płatnikom nabywania świadectw przemysłowych za rok 1933 uruchomiona zostanie w dniach 28, 29 ,30 i 31 grudnia br. pomocnicza kasa, która będzie urzędowała przy magistracie w Nakle, pokój 10 w dniach od 28 do 30 bm. od godziny 9—13, zaś 31 bm. od godz. 9 do 13. Przy tej sposobności wskazuje się płatnikom, że ostateczny termin do nabycia świadectw upływa bezwarunkowo z dniem 31 grudnia br. i przedłużony nie będzie.

Strzelno.

Oszukiwała kasę chorych. Niejaka Kotecka, chcąc uzyskać pomoc lekarską i środki lekarskie na koszt kasy chorych, udawała się do lekarza z przekazem wystawionym na nazwisko jej siostry, zatrudnionej w Łąkiem. Wkońcu oszustwo wykryto. Obie siostry staną przed sądem.

Wandalizm. W nocy na szosie Strzelno—Stodolno jakaś niszczycielska ręka połamała 26 młodych drzew owocowych.

MIRADZ. Nadleśnictwo urządziło na terenie leśnictwa Młyny polowanie, na którem ubito 26 zajęcy i 3 lisy.

Aresztowanie sprawców bandyckiego napadu na osadę rolnika Szyperskiego

Dzięki energicznym dochodzeniom policyjnym zostali wykryci sprawcy głośnego napadu bandyckiego w pow. wyrzyskim na osadę rolnika Szyperskiego, w czasie którego zasypali bandyci domowników gradem kul.

Sprawcami napadu okazali się: Stefan Radecki i Teodor Więckowski, znani złodzieje w okolicy. Łup ukryli bandyci w stogu w polu.

Dziwnem było zachowanie się ludności miejscowej, która, w obawie przed zemstą ze strony bandytów, obawiała się udzielać informacyj policji. Bandytów odstawiono w kajdanach do sądu w Nakle.

FORDON. Na ubogich. W ub. niedzielę odbyła się w Strzelnicy wieczornica Tow. św. Wincentego a Paulo. Sala wypełniła się po brzegi. Na program składały się śpiew chóru kościelnego, żywy obraz i 3-aktowe przedstawienie pt. „Dla Ciebie, Polsko!" odegrane sprawnie przez miejscowe nauczycielstwo oraz urzędników miejskich. Zysk przeznaczono na biednych naszej parafji.

MOGILNO. Krwawa bójka. W czasie zabawy w Kuźnierzu (pow. Mogilno) doszło do ogólnej bijatyki. Walczono przeważnie na noże. Ciężkie rany odnieśli dwaj mieszkańcy wioski Nowicki i Strama, kilkanaście zaś osób odniosło lżejsze obrażenia cielesne.

SZUBIN. Koncert. W ub. czwartek odbył się w Domu Polskim koncert utworów Chopina. Występowały „Halka" pod batutą p. Baryżewskiego oraz Męski Chór Kościelny pod batutą dyr. Perla. Oba chóry wywiązały się ze swego zadania znakomicie, dowodem czego były huczne oklaski. Publiczność dopisała — oczywiście jak zwykle z wyjątkiem t. zw. inteligencji. Przy sposobności zaznaczyć trzeba, że chór męski nie zawiódł publiczności, gdyż ma on już ustaloną opinję, natomiast „Halka", która przez pewien czas wykazywała mało żywotności, sprawiła publiczności bardzo miłą niespodziankę i zrehabilitowała się za cały czas swego letargu. Jest to przedewszystkiem zasługą obecnego dyrygenta Baryżewskiego, który w stosunkowo bardzo krótkim czasie przywrócił „Halce" jej dawniejszą dobrą reputację.

POTULICE. Uroczystości seminarjum zagranicznego. W ub. tygodniu J. E. ks. kardynał Prymas, założyciel i protektor seminarjum zagranicznego, dokonał ceremonji obłóczyn alumnów. Uroczystość odbyła się w pięknej pałacowej sali Potulic, należącej do wspaniałej fundacji ś. p. hr. Anieli Potulickiej. Pierwszy zastęp alumnów, przyszłych kapłanów dla wychodźtwa naszego, przyjmował suknię zakonną.

CHOJNICE. Sensacyjna skarga. Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości wystąpiło ze skargą do sądu administracyjnego przeciw radzie miejskiej m. Chojnic, która uchwaliła pobieranie dodatkowych opłat za prąd, gaz i wodę na cele zwalczania bezrobocia. Tow. Właścicieli Domów skargę swą motywuje tem, iż ustawowo nie dozwolonem jest ściąganie nadwyżek podatkowych nie na cele administracyjne.

LIPINKI, powiat świecki. Strajk rolny. Dnia 12 bm. o godz. 7 wybuchł strajk robotników rolnych w majątku Liskowskiego Zygmunta. Strajkuje 23 robotników. Jeden tylko robotnik jest zatrudniony przy odżywianiu trzody chlewnej. Strajk powstał na tle zarobkowym z powodu niewypłacenia przez właściciela zarobków robotnikom. Strajkujący zachowują się spokojnie i oczekują przybycia swego przedstawiciela.

TUCHOLA. Akacje kwitną! W ogrodzie p. Praśniewskiego, właściciela młyna „Syrena" w Tucholi, zakwitły poraz drugi w tym roku akacje. Podobny wypadek zanotowano u osadnika Kijanka w Łyskowie, gdzie zrodziły się poraz drugi w tym roku truskawki. Dorastają one do normalnych rozmiarów, jednak dojrzały tylko do połowy.

ŁASZEWO, pow. świecki. Ogrody dla bezrobotnych. Komunalna Kasa Oszczędności pow. świeckiego zapoczątkowała akcję tworzenia osad robotniczo-ogrodniczych, które za minimalną opłatą oddaje się ludziom chętnym do pracy — bezrobotnym. Osad takich 4—10-morgowych utworzono w Łaszewie (pow. świecki) już 30. Projektowane jest utworzenie w Świeciu wzorem innych miast ogródków działkowych dla licznych rodzin bezrobotnych.

Z obrad okręgu poznańskiego Z. O. K. Z.

Poznań, 12. 12. Jak już donosiliśmy, obradował w niedzielę zjazd okręgu poznańskiego Zw. Obrony Kresów Zach. Do władz okręgowych Związku wybrano nowych członków w osobach pp.: nacz. dr. Durka z Poznania, dr. Olejniczaka z Poznania, dr. Zborowskiego z Inowrocławia, ks. Graetza z Ludom, inspektora Cienciałę z Kępna oraz jako zastępców pp.: dyr. Beierleina z Wągrowca, insp. Klimesza z Bydgoszczy, dr. Bogackiego ze Śremu, W. Jankiewicza ze Środy, Matuszewskiego z Szamotuł. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: adw. Nykiel — Nowy Tomyśl, dyr. Szyfter z Poznania i burm. Ziarnek z Miasteczka, jako zastępcy pp.: Leszczyński z Kościana i Konieczny z Wrześni.

Zjazd powziął kilka uchwał, które m. in. tyczą spraw obrony kraju, ustosunkowania się do Niemiec, które przedewszystkiem powinno się zmusić do poszanowania postanowień Traktatu Wersalskiego.

Ponadto powziął zjazd uchwały w sprawie zastosowania odpowiedniej polityki wobec Gdańska z jednej strony a Gdyni z drugiej — w sprawie zakładania gimnazjów polskich w Niemczech za przykładem Śląska niemieckiego, dalej zniesienia jednostronnie narzuconego traktatu o mniejszościach i uregulowanie tej kwestji ustawodawstwa w sprawie obrotu ziemią i bezwzględnego przeprowadzenia na ziemiach zachodnich reformy rolnej, co niewątpliwie ugruntowałoby polski stan posiadania.

Ostatnią wreszcie uchwałę poświęcił zjazd polskiemu ruchowi spółdzielczemu, który ze względu na walkę, jaką musi prowadzić z odpowiednim ruchem niemieckim, powinien doznać ze strony miarodajnych czynników jak najwydatniejszego poparcia.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski. Od czwartku apteka „Pod Orłem".

Repertuar kin:

Lux: „Kobieta z Monte Carlo".

Mars: „Światła wielkiego miasta".

Światowid: „Księżna Łowicka". W czwartek premjera „Dama Kameleon".

Palace: „Powódź"; od czwartku operetka filmowa śpiewana po polsku „Dwa serca biją w walca takt".

Corso: „Granica w płomieniach" i „W sidłach zdrajców".

TEATR POLSKI.

W środę, dnia 14 bm. o godz. 20 — tania środa — „Pod zarządem przymusowym". Ceny najniższe od 0,30 do 2 zł.

W obronie własnej. Za wywołanie awantur w Hotelu Rzymskim przy Nowomiejskim Rynku został odprowadzony do komisarjatu Obermüller Stanisław przez posterunkowego Gorzkowskiego. Podczas doprowadzenia rzucił się Obermüller w ulicy Prostej na policjanta i uderzył go twardem narzędziem, kalecząc mu lewą stronę brody oraz prawą rękę. W obronie własnej użył post. Gorzkowski bagnetu, raniąc dwukrotnie lekko w głowę napastnika.

Zajścia O. W. P. podczas zlotu „Sokoła" w Gdyni

przed sądem apelacyjnym w Toruniu.

Głośna swego czasu sprawa zajść O. W. P. podczas zlotu sokołów w Gdyni w dniu 10. 7. br. znalazła już swój epilog w sądzie. Oskarżeni zostali wtedy skazani za wywołanie awantur na karę więzienia.

Niezadowoleni z wyroku, wnieśli apelację, a również prokurator odwołał się od wyroku. Sprawa znalazła się więc w sądzie apelacyjnym w Toruniu, a to w dniu 12 bm. Rozprawie przewodniczył sędzia s. a. Klank, oskarżał prokurator Bieńkowski. W obronie oskarżonych występowało trzech adwokatów.

Po odczytaniu protokółu i wyroku pierwszej instancji sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Jako pierwszy zeznawał zasłużony i wielce szanowany ks. prałat Wysiński z Torunia. Według jego zeznania, dotyczącego uroczystości, które odbyły się w Gdyni dnia 10 lipca br., sprawa miała przebieg następujący: W styczniu tegoż roku odbył się w kasynie oficerskiem mały wieczorek, urządzony przez b. więźniów politycznych, na który jako dawny aresztant był również proszony ks. prałat Wysiński. Wojewoda Kirtiklis wygłosił tam przemówienie. Z kolei przemawiał ks. prałat, poruszając przy tej okazji, że w roku obecnym przypada jubileusz mestwinowski, apelując do zebranych, aby jubileusz ten godnie obchodzono. Uroczystości jubileuszowe winien zorganizować „Sokół" jako najwięcej odalony od dążeń politycznych, a obejmujący wszystkie dzielnice Polski.

Na pierwszem tem zebraniu zebrała się jednak tylko drobna garstka zainteresowanych. Zwołano więc drugie zebranie za zaproszeniami. Na nie świadek już nie poszedł, bo — jak słyszał — istniał zamiar wykluczenia z uroczystości O. W. P., jakkolwiek uczestniczyć miało całe społeczeństwo, bez względu na zapatrywania polityczne.

Z kolei zeznawał red. Stanisław Kunz z Grudziądza. Zeznał on, że w pochodzie i zlocie mieli prawo brać udział tylko Sokoli. Zgodnie z powziętą uchwałą komisyj sokolich, czy też zarządu postanowiono zaprosić tylko gości i władze. Wysłano zaproszenia indywidualne. Na pytanie, czy uchwały te były prawomocne bez uwiadomienia o nich związku, świadek wyjaśnia, że zlot był przecie zlotem dzielnicowym.

Kiedy świadek jechał na zlot do Gdyni, zauważył w Tczewie na stacji wagony ze „Strzelcami", jadącymi również do Gdyni. Domyślał się więc, że udają się oni także na zlot. W toku rozmowy z naczelnikiem Szacherskim dowiedział się, że w Gdyni sposobi się do pochodu O. W. P. Uprzedził więc naczelnika, że w Tczewie zauważył wagony ze „Strzelcami" i prosił o niedopuszczenie ich do pochodu, sam zaś zapewnił, że O. W. P. w pochodzie udziału nie weźmie. Świadek wiedział, że do Gdyni przybył prezes związku, jednak uchwał tych prezes nie znał. Zdaniem świadka prezes związku mógł najwyżej uchwałę skrytykować, nigdy jednak nie zmieniać. Świadek wie również o tem, że prezes związku zezwolił Powstańcom i Wojakom na udział w pochodzie, ci jednak w pochodzie nie szli. W przeddzień uroczystości wieczorem w pewnym lokalu powiedział red. Kunz jednemu z liczniejszych obecnych w mundurze O. W. P., że oni w pochodzie udziału brać nie będą.

Jako ostatni zenawał mec. Skąpski, odzwierciedlając przygotowania wstępne do uroczystości i własne spostrzeżenia ze zjazdu w Gdyni. Stwierdził, że poza różnemi cechami przed orkiestrą w pochodzie kroczyli Powstańcy i Wojacy; stwierdził pozatem, że wielu z O. W. P. należy do „Sokoła".

Dla uzupełnienia przewodu sądowego obrona wniosła o dodatkowe przesłuchanie świadków i uzupełnienie protokółu z rozprawy I. instancji, jako niezupełnie zgodnego z rzeczywistością.

Po krótkiej naradzie sąd postanowił: Powołanie się na notatki własne obrony jako sprzeczne z protokółem jest niedostatecznym powodem zaczepiania protokółu sądowego, zaopatrzonego w podpisy protokulanta i przewodniczącego rozprawy. Konfrontację świadków Szacherskiego i Lipienia można było przeprowadzić. Jednakże sąd apelacyjny, zważywszy, że okoliczności, wskazane przez obronę w zeznaniach świadków, mogą mieć znaczenie dla sprawy, postanawia zlecić właściwym sądom grodzkim zbadać w drodze pomocy prawnej świadków Tadajewskiego, Noskę, Grzybowskiego i Kuzielę w sądzie grodzkim w Gdyni, Studzińskiego, Dobkę, Knasta, Okoniewskiego i Szopińskiego w Kościerzynie, Stachowiaka w Wejherowie, b. komisarza rządu na m. Gdynię, obecnie w min. spraw wewn. przez sąd warszawski.

W tym celu sąd postanowił sprawę odroczyć aż do nadesłania wyników zeznań.

Wniosek o wypuszczenie zatrzymanych z aresztu śledczego sąd rozstrzygnął odmownie.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Rynek 20, tel. 142.

Kino Apollo: „Jej Ekscelencja Miłość".

Kino Gryf: „Hotel studentów".

Kino Orzeł wyświetla film z Harry Peelem i Ken Meynardem.

Kurs chrześcijańskich nauk społecznych odbywa się co środę o godzinie 19,30 w salce przy „Dzienniku Bydgoskim".

Wykłady Polskiego Tow. Krajoznawczego. W czwartek 15 bm. wygłosi dr. Maj wykład na temat: „Szkocja, Islandja, Szpicbergi — wrażenia z wycieczki". Wykład odbędzie się w sali rysunkowej seminarjum nauczycielskiego przy ul. Lipowej. Początek o godz. 7,30 wiecz. Wstęp 10 i 20 groszy.

Ze Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz. W hotelu Kellasa odbyło się doroczne walne zebranie, na którem wybrano nowy zarząd z rektorem Leonem Dylewskim na czele. Dotychczasowy prezes rektor Ryczakowicz, przeciążony pracą w biurze okręgowym, musiał bowiem ustąpić.

Z. O. K. Z. przy pracy. W ub. piątek odbyło się posiedzenie zarządu powiatowego Z. O. K. Z. Przybył z Torunia dyrektor okr. Olech i wygłosił zajmujący referat o działalności związku na polu kulturalnem, gospodarczem i państwowem. Nowo wybrany zarząd na powiat Grudziądz ma skład następujący: prezes wicestarosta p. Belina, zast. prezesa inspektor szkolny p. Sowiński, sekretarz: powiatowy, referent ośw. p. Gawlik, skarbnik burmistrz Gibas z Radzyna, ławnicy ks. radca Wojciechowski z Radzyna i wójt Górny ze Słupa. Tydzień zagadnień polsko-niemieckich nabrał rozmachu. Prócz akademji w Łasinie z referatem prof. Piwowarczyka odbyła się w Radzynie wielka akademja. Zagaił ją burmistrz Gibas, a referat wygłosił kierownik szkoły Augustyn Klimek. Na tejże akademji ukonstytuowało się koło miejscowe Z. O. K. Z. Dla 14 świetlic oświatowych, znajdujących się w najważniejszych miejscowościach powiatu, wysłano pisma z informacjami i wskazówkami oraz broszury celem ułatwienia zorganizowania wieczornic.

ZMARLI

Ś. p. **Zuzanna z Farulewskich Fellmanowa,** lat 63, w Poznaniu.

Gajowy postrzelił dwóch złodziei leśnych

W niedzielę popołudniu wybrało się z Grudziądza trzech osobników na kradzież drzewa do lasu państwowego w Skarszewach. W chwili, kiedy osobnicy ci usiłowali wyciąć drzewo, nadszedł gajowy lasów państwowych Zynda i chciał sprawców ująć. Niej. Zalipski zamierzył się trzymaną w ręku piłą na gajowego, drugi zaś, Wrzeszcz, usiłował również napaść na gajowego. Wobec groźnej postawy napastników gajowy wydobył rewolwer i oddał trzy strzały w stronę napastników, przyczem dwie kule ugodziły Zalipskiego, jedna zaś Wrzeszcza. Zalipskiego w stanie beznadziejnym, zaś Wrzeszcza ciężko rannego odwieziono do szpitala miejskiego w Grudziądzu. Gajowego Zyndę aresztowano i odstawiono do dyspozycji prokuratora w Grudziądzu.

Chodzież.

Osobiste. Radca Józefowicz, naczelnik tut. sądu grodzkiego, przechodzi z dniem 1 stycznia na stanowisko sędziego sądu okręgowego w Poznaniu.

Walne zebranie Akademickiego Koła Chodzieżan zagaił prezes p. Jammer przy udziale 30 członków. Na przewodniczącego wybrano p. M. Schuberta. Ustępujący zarząd złożył sprawozdanie z rocznej działalności. W sprawozdaniu skarbnika podniesiono przykry fakt zalegania członków, zwłaszcza członków-sympatyków ze składkami. Koło posiada majątku przeważnie ulokowanego w pożyczkach, przeszło 1000 zł. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. W wyborach do zarządu wybrani zostali pp.: Krzyżaniak - prezes, Jammer - zast. prezesa, Mach - sekretarz, Fr. Kaczmarowski - skarbnik, M. Strzeliński - referent oświatowy. Dokonano również wyboru komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. Termin balu ustalono na dzień 7 stycznia.

Napadnięty został i ciężko pobity przez bandytów na drodze pod Ratajami handlarz Haeske z Zacharzyna. Ciężko rannego w stanie nieprzytomnym odwiózł rolnik Janke, który był świadkiem napadu, do szpitala w Chodzieży.

Świecie.

Zatrudnienie bezrobotnych przy kopaniu pieńków. Powiatowy komitet pomocy bezrobotnym zatrudnia większą ilość bezrobotnych z Osia i okolicy przy kopaniu pieńków w lasach państwowych nadleśnictwa Osie. Wobec tego posiada komitet powiatowy w lesie wymienionego nadleśnictwa sporo materjału opałowego — pieńków — na sprzedaż.

O dokształcanie uczni rzemieślniczych. W magistracie odbyła się z inicjatywy starosty powiatowego Krawczyka konferencja starszych cechów rzemieślniczych. Omawiano sprawy dotyczące szkoły dokształcającej, jak: regularne uczęszczanie uczni do szkoły, urządzanie wywiadówek, świetlicy itd.

Urząd rozjemczy do spraw kredytowych małej własności rolnej został ostatnio utworzony przy wydziale powiatowym w Świeciu. Placówka ma doniosłe znaczenie dla rolników.

—::—

Echa rozruchów OWP. w Świeciu.

Rozprawa przed sądem okręgowym w Grudziądzu.

Grudziądz, 12. 12.

Posłowie Sacha i Mazur, redaktor Łukaczyński, Leon Trykowski, Szambowski i Mindykowski zasiedli w dniu dzisiejszym na ławie oskarżonych za wypadki O. W. P. w Świeciu nad Wisłą w dniu 25 października 1931 r.

Rozprawie przewodniczy dr. Halski, wotantami są sędzia Winnicki (b. naczelnik sądu grodzkiego w Świeciu) i sędzia Raszeja. Oskarżenie publiczne wnosi prokurator Baszkowski. Oskarżonych bronią adwokaci: Sokolnicki z Grudziądza, dr. Burek z Torunia, Howorka z Poznania oraz dr. Ossowski z Torunia.

Rozprawa rozpoczęła się w poniedziałek o godz. 9-ej rano i trwała do wieczora. Ciąg dalszy odbędzie się we wtorek, 13 bm.

Galerja szczelnie przepełniona publicznością. O przebiegu procesu i wyroku napiszemy w następnym numerze „Dziennika".

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, iż „z okazji zjazdu O. W. P. w Świeciu w dniu 25 października 1931 r. brali udział w zbiegowisku publicznem, przez ten zjazd powodowanem, które dopuściło się przestępstwa użycia przemocy względem funkcjonarjuszów policji państw. w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności urzędowej, jaką było wykonanie polecenia udaremnienia pochodu przez ulice miasta, zabronionego przez władzę policyjną, przyczem kiedy na wezwanie rozejścia się, wezwania nie usłuchali, a w czasie rozpedzania zbiegowiska przez policję, jeden z oskarżonych usiłował wyrwać karabin z rąk posterunkowego. Pozatem jeden z oskarżonych podburzał tłum, wzywając do odbicia aresztowanego członka O. W. P."

Kronika Kościelna.

Diecezja chełmińska.

Święcenie kapłanów.

Pelplin. Dnia 17. bm. nastąpi święcenie diakonów w tutejszej katedrze na kapłanów.

Nowowyświęceni kapłani odprawią pierwszą mszę św.:

Achtabowski Jan dnia 18. bm. w kościele poklasztornym w Chełmży;

Bartkowski Bronisław dnia 26. bm. w kościele parafjalnym w Lidzbarku;

Bigus Józef dnia 21. bm. w kościele parafjalnym w Gowidlinie;

Chyliński Franciszek dnia 18. bm. w kaplicy seminarjum duch. w Pelplinie;

Degner Leon dnia 20. bm. w kościele parafjalnym w Lembargu;

Dettlaf Jan dnia 20. bm. w kościele parafjalnym w Złotowie (Lubawa);

Drapiewski Marjan dnia 18. bm. w kościele parafjalnym w Jeleńczu;

Falkowski Teofil dnia 18. bm. w kościele parafjalnym w Mrocznie;

Gliszczyński Franciszek dnia 19. bm. w kościele parafjalnym w Zapceniu;

Główczewski Walerjan dnia 20. bm. w kościele parafjalnym w Brusach;

Heinig Juljusz dnia 21. bm. w kościele farnym w Grudziądzu;

Hoeft Walter dnia 19. bm. w kościele parafjalnym w Wejherowie;

Jank Leon dnia 21 bm. w kościele parafjalnym w Wygodzie;

Januszewski Leon dnia 19. bm. w kościele w Grudziądzu;

Jasiński Tadeusz dnia 20. bm. w kościele farnym w Chełmnie;

Juchta Józef dnia 20. bm. w kościele parafjalnym w Starym Targu (Prusy Wschodnie);

Kajut Jan dnia 21. bm. w kościele na Jasnej Górze w Częstochowie;

Kasprzycki Antoni dnia 21. bm. w kościele parafjalnym w Rożentalu (Lubawa);

Kowalski Zygfryd dnia 20 bm. w kościele parafjalnym w Koronowie;

Krause Stanisław dnia 20. bm. w kościele parafjalnym w Pucku;

Kuchciński Leon dnia 20. bm. w kościele parafjalnym w Jężewie;

Łosiński Bolesław dnia 18. bm. w kaplicy św. Józefa w Pelplinie;

Martenka Jan dnia 18. bm. w kościele parafjalnym Gdynia-Chylonja;

Niklas Stanisław dnia 19. bm. w kościele parafjalnym w Dąbrówce;

Nowak Stanisław dnia 26. bm. w kościele parafjalnym w Chełmży;

Olkiewicz Brunon dnia 19. bm. w kościele św. Jakóba w Toruniu;

Olszewski Tadeusz dnia 25. bm. w kościele św. Jana w Toruniu;

Piechowski Zygfryd dnia 19. bm. w kościele parafjalnym w Nowejcerkwi pow. tczewski;

Poeplau Leon dnia 25. bm. w kościele poklasztornym w Chełmży;

Schmelter Henryk dnia 19. bm. w kościele farnym w Grudziądzu;

Sowiński Stanisław dnia 19. bm. w kościele parafjalnym w Rożentalu (Lubawa);

Sychta Bernard dnia 20. bm. w kościele parafjalnym w Sierakowicach;

Sylka Alfons dnia 18. bm. w kościele św. Józefa w Tczewie;

Szczypiński Stanisław dnia 19. bm. w kościele parafjalnym w Pelplinie;

Szybowski Franciszek dnia 18. bm. w kościele parafjalnym w Zblewie;

Synalewski Ksawery dnia 26. bm. w kościele parafjalnym w Linowie;

Tissler Alfons dnia 18. bm. w kościele parafjalnym w Godziszewie;

Jutrzenka-Trzebiatowski Zygmunt dnia 21. bm. w kościele parafjalnym w Leśnie;

Tyniecki Zygmunt dnia 19. bm. w kościele poklasztornym w Chełmży;

Weltrowski Alfons dnia 18. bm. w kościele parafjalnym w Czersku;

Węgielewski Józef dnia 20. bm. w kościele parafjalnym w Kościerzynie.

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski mianował na czas od 1933—1939 deputatami pro disciplina: J. E. ks. biskupa Dominika i ks. kan. i deleg. W. Lewandowskiego z Pelplina; deputatami pro administratione bonorum: ks. dziekana Karpińskiego z Osieka i ks. proboszcza Szpittera z Klonówki; dyrektorem diecezj. spraw misijnych: J. E. ks. biskupa Dominika; egzaminatorem prosynodalnym: ks. prof. dr. Liedtkego i radcą duchownym ad honores: ks. prob. J. Mazellę z Jeleńcza; przeniósł ks. wik. L. Gasińskiego z Grudziądza do Ostrowitego koło Chojnic; ks. wik. Albina Ossowskiego z Oksywia do Nowej Cerkwi pod Pelplinem; ks. wik. J. Radtkego z Nowej Cerkwi do Gdyni-Oksywia.

Prefektami zostali: ks. wik. J. Cyrankowski z Torunia przy państw. gimnazjum w Chełmży, ks. kurat. J. Król z Szczepanek przy państw. gimnazjum w Starogardzie, ks. wik. N. Partyka przy państw. gimnazjum żeńskiem w Grudziądzu, ks. wik. P. Szarowskiego z Grudziądza przy państw. gimn. gimnazjum matem.-fiz. w Grudziądzu, ks. wik. B. Szymańskiego z Gdyni przy państw. gimnazjum męskiem w Toruniu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 grudnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Euzebjusza, Izydora.
Jutro: Krystyna, Walerjana.
Wschód słońca o godzinie 8,03.
Zachód słońca o godzinie 15,46.

—:—

Stan pogody.

Przeważnie pochmurno i mglisto po lekkich nocnych przymrozkach. Dniem temperatura powyżej zera.

Słabe wiatry południowo-wschodnie, w górach możliwy wiatr halny.



DYŻURY APTEK

Od 12. XII. — 18. XII.:

Apteka Centralna, ulica Gdańska nr. 27, tel. 994;

Apteka pod Lwem, (Okole), ulica Grunwaldzka 37, tel. 191.

—:—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

—:—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w środę na afiszu **„MARJETTA"**.

W czwartek po cenach minimalnych od 20 gr do 2 zł przezabawna **„HISZPAŃSKA MUCHA"** z Kazimierzem Justianem na czele świetnego zespołu.

Piątkowy wieczór wypełni arcydzieło wielkiego poety-malarza St. Wyspiańskiego **„WESELE"** w reżyserji dyr. Stomy. Postać gospodarza odtworzy p. **Wł. Konarski.**

Oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem i ciekawością premjera wesołej komedji muzycznej Hollaenda **„RAZ NA 1000 LAT"** ujrzy światło kinkietów w sobotę, dn. 17 bm. Obecnie zespół pod wodzą reżysera Olędzkiego, kapelmistrza Hładyłowicza i baletmistrza Ciesielskiego przeszedł do końcowych prób z solistami, orkiestrą i baletem. Jak krążą wieści zakulisowe operetce tej można wróżyć nieprzeciętne powodzenie, jakie było jej udziałem na wszystkich scenach zagranicznych. Wiele humoru i wesołości wniesie kapitalna kreacja Kazimierza Justiana w roli Szpargalika. Efektowny balet, stanowiący prawdziwą atrakcję zaprodukuje Martówna i Ciesielski. Zainteresowanie premjerą duże.

„KUBUŚ BOHATER" ukaże się ostatni raz w okresie przedświątecznym w nadchodzącą niedzielę o godz. 1-ej w poł. po cenach minimalnych. Pozostałą część biletów nabywać można w kasie Teatru.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 162.



Marylka (2 lata) i Zenon (3 lata) Grajkowscy, bydgoskie dzieci.

Banda specjalistów-włamywaczy do okien wystawowych w Bydgoszczy.

Od sierpnia ubiegłego roku aż do września roku bieżącego grasowała w Bydgoszczy bezkarnie cała szajka włamywaczy, okradających systematycznie okna wystawowe licznych firm bydgoskich. Dokonano w tym okresie cały szereg kradzieży, połączonych z włamaniem przez wybicie szyb okien wystawowych.

W dniu 20 września br. udało się policji bydgoskiej uchwycić jednego z głównych sprawców tych „specjalistów" **17-letniego Edmunda Maradzińskiego.** Krocząc od nitki do kłębka udało się policji przychwycić dalszych członków tej bandy a mianowicie **Jana Moczyńskiego,** odsiadującego w Grudziądzu karę więzienną za dezercję i **Karola Medlera,** który później zdołał zbiec do Niemiec. To byli główni sprawcy.

Z nich jeden tylko zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych. Pozatem odpowiadało jeszcze w związku z temi kradzieżami kilku paserów.

Maradziński przyznał się do winy i to do włamań do firmy Kończak, skład konfekcji przy ul. Gdańskiej, do złotnika Gellerta przy ul. Dworcowej i H. Frankego przy Zbożowym Rynku. Tylko do tych kradzieży się przyznał.

Sąd wymierzył Maradzińskiemu karę **jednego roku więzienia,** paserzy otrzymali po 8 miesięcy z zawieszeniem kary na trzy lata.

—:—

— **Chce pani tanio ugotować obiad?** Proszę przyjść na bezpłatny pokaz praktyczny gotowania na gazie, który odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godz. 5 po południu w sali pokazowej (budynek dyrekcji gazowni — wejście od podwórza). Podczas pokazu rozlosowana będzie pomiędzy publicznością bezpłatna premja w postaci kuchenki lub innego aparatu gazowego.

— **Podziękowanie.** Stow. Pań Miłosierdzia z Bielawek składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do urządzenia herbatki na dochód naszych ubogich. Szczególnie gorąco dziękujemy młodziutkim koncertantkom: uczenicy p. prof. Suchoświatowej, pp. Nowickiej i Wróblewskiej ze swemi udatnemi produkcjami urozmaiciły naszą imprezę. Firmie Sommerfeld za bezinteresowne wypożyczenie z własnej fabryki znakomitego pianina, firmie Hartwig za jego przewiezienie. Gospodarzowi Resursy Kupieckiej za bezpłatne odstąpienie sali, firmie Schlaak i Dąbrowski oraz Gazowni Miejskiej za koks do jej ogrzania. Ogrodom Miejskim za piękne kwiaty. Wszystkim hojnym ofiarodawcom za cenne dary do bufetu i aukcji a P. T. publiczności za łaskawe przybycie i kasowy rezultat herbatki.

— **Adwentowe wykłady Ligi Katolickiej par. św. Trójcy.** W środę, dnia 14 bm. o godzinie 19-ej odbędą się dalsze wykłady religijne w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. 1) „Bolszewizm a wychowanie". 2) „Liturgja Bożego Narodzenia". Wkońcu czytanie i wykład Pisma św. Dzieje Ap. r. III.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 163.



Basia Reinowska, 6 lat, Bydgoszcz.

—:—

Rozłam w Związku Plastyków Pomorskich.

Dowiadujemy się, że w wyniku ostatnio zaszłych wypadków przy organizowaniu wystawy Plastyków Pomorskich w Muzeum Miejskiem doszło pomiędzy artystami miejscowymi a prezesem Związku do tego rodzaju rozbieżności zdań, że poważna część biorących udział w wystawie artystów uznała za konieczne wystąpić ze Związku. Jak się jednocześnie dowiadujemy, występujący artyści postanowili ze względów kulturalnych i dla dobra poziomu artystycznego wystawy prac swoich z Muzeum nie wycofać.

—:—

— **Staraniem Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet** odbędzie się w Savoy'u dnia 15. bm. **wieczór pieśni żołnierskich,** które odśpiewa p. Granowska, artystka teatru miejskiego. (24699

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 164.



Duziu Berger, 3-letni rodowity Bydgoszczanin.

Głosy Czytelników.

Kim jest prof. Roxroy?

Wobec tego, że w prasie polskiej ukazuje się coraz częściej szumna reklama holenderskiego Szyllera-Szkolnika, niejakiego prof. Roxroy'a, a „Gazeta Bydgoska" w swym dziale redakcyjnym (nr. 274) sławiła go jako **„najpoważniejszego astrologa i jasnowidza Europy",** polecając Roxroy'a czytelnikom w celu nabywania „bezpłatnych horoskopów", niniejszego prostującego komunikatu zaś odmówiła przyjąć, Polskie Towarzystwo Astrologiczne, stojące na straży na nowo do życia budzącego się **naukowego kierunku astrologji,** uważają za swój obowiązek zwrócenie czytelnikom uwagi, że Roxroy nie jest żadnym „mistykiem i jasnowidzem", jak to prasa ostatnio podawała, lecz przeciętnym **sprytnym geszefciarzem.**

Roxroy nie należy do żadnego związku poważnych astrologów, łamy fachowej prasy astrologicznej są dlań zamknięte i nie cieszy się on rozgłosem w naukowych sferach. Rozgłos stanowią jedynie jego **bałamutne ogłoszenia prasowe,** w których zachwala swoje „bezpłatne horoskopy, które zdumiewają"...

Tą mechanicznie sporządzaną makulaturą, stanowiącą „wstępną akcję" do wyłudzenia kilkudziesięciu złotych na większy „horoskop", Roxroy obdarza petentów bez różnicy płci i stanowiska, przepowiadając to samo oficerowi jak i służącej, nauczycielowi jak i parobkowi...

Roxroy należy do jarmarcznych astrologów, posługujących się „metodą szufladkową", których mamy również w Polsce. Taki Roxroy'ista, niejaki Czarnecki z Poznania, od szeregu dni rozbił swój namiot jarmarczny **na Starym Rynku w Bydgoszczy.** Inny znów objeżdża miasta **z cyrkiem Staniewskich.** Również po kawiarniach i lokalach rozrywkowych uwija się szereg „astrologów", sprzedających za kilkadziesiąt groszy lub za złotówkę „astrologiczne" świstki. Są to przeważnie bezrobotni, starający się w ten sposób zarobić na chleb codzienny.

Współczesny ruch astrologiczny z Roxroyem i jemu podobnymi geszefciarzami nic nie ma wspólnego.

Polskie Towarzystwo Astrologiczne w Bydgoszczy.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 165.



Irka Ula Sójkówna, Bydgoszcz, 6 lat.

—:—

— **Z życia 24 drużyny harcerskiej** przy szkole im. Grzegorza Piramowicza. Dnia 11 bm. odbyła się uroczystość harcerska w Strzelnicy. Pięknie odegrany przez harcerzy obrazek sceniczny oraz tańce wykonane przez uczenice rozbudziły wśród licznie zebranej publiczności wielki podziw. Za zebrane pieniądze zakupiła drużyna ze zniżką około 35% materjał na sztandar w znanej i cenionej firmie B-ci Mateckich, za co jej na tej drodze składa serdeczne podziękowanie.

„Kocham nieco poplotkować".

Plotkowanie jest niesłychanie miłem zajęciem. Jedni posługują się w tym celu języczkiem, drudzy piórem. Natomiast „Żywy Dziennik" dla obmalowywania bliźnich używa obydwóch sposobów. Kto jest ciekawy szczegółów, niech przeczyta numer trzy „Żywego Dziennika" na sali pod Orłem o godz. 8 w piątek 16 bm. za jedne jedyne 100 groszy. (Osobnych zaproszeń nie będzie!)

Korporacje S. K. M. im. Mikołaja Kopernika.

Korporacja słuchaczy kursów maturalnych im. Mikołaja Kopernika odbyła się 9,30 przed południem. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes Ogiński Jan, wiceprezesi De Lorm i Fibichówna, sekretarz Gluska, zast. Kolanowski Ludwik, skarbnik Ziętek, referent oświatowy Dembski Tomasz i zastępca Splitt Stefan.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Zelka, Rozentalównę i Jagłowskiego, — do sądu honorowego pp.: Oblamskiego, Lewkowa i Fibicha.

W wolnych głosach przemawiał delegat Związku Młodych Drogerzystów p. Baumgart, życząc nowowybranemu zarządowi owocnej pracy dla dobra korporacji.

—:—

Odwołanie zawodów bokserskich.

Sekcja bokserska B. K. S. „Polonja" podaje niniejszem do wiadomości, że w związku z nieotrzymaniem przez Polski Związek Bokserski od niemieckich władz sportowych zgody na przyjazd gdańskiej drużyny „Allgemeiner Boxing Club" do Polski celem rozegrania zawodów towarzyskich z K. S. „Goplanją" w dniu 17. bm. w Inowrocławiu, zapowiedziane zawody w dniu 18. bm. w Bydgoszczy pomiędzy B. K. S. „Polonja" a „Allgemeiner Boxing Club" nie odbędą się.

Dwa uderzenia w policzek

i zniewaga sądu.

Dwaj adwokaci bydgoscy na ławie oskarżonych.

Zgóry należy stwierdzić: nie było żadnego wielkiego sensacyjnego przestępstwa, które zdyskwalifikowałoby w oczach społeczeństwa oskarżonych adwokatów. Poprostu poniósł ich temperament — i dlatego dwie przykre rozprawy sądowe. Z obowiązku dziennikarskiego musimy jednak krótko je zareferować w tem głębokiem przeświadczeniu, iż nie może to zaszkodzić stanowi adwokackiemu, który ceni wysoko tak społeczeństwo bydgoskie, jak i wyrazicielka opinji publicznej — wszechwładna prasa.

W Bydgoszczy rzadki to wypadek: adwokat zdejmuje togę i zamienia ławę obrończą na ławę oskarżonych. Przykra zamiana ról. W pierwszym wypadku **adwokat Dołęga-Szczudłowski** ze Starego Rynku odpowiadał za ciężką zniewagę sądu. W roli oskarżyciela publicznego występował p. **prokurator Turasiewicz**, sąd w osobie p. sędziego grodzkiego **Rolbieskiego**.

Po krótce stan faktyczny sprawy: Adwokat Szczudłowski wystosował w roku 1930 i 1931 cały szereg zażaleń do ministra sprawiedliwości, w których nieco przeholował, dopuszczając się zniewagi zmarłego już prezesa Sądu Okręgowego w Bydgoszczy śp. Staszewskiego, prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, oraz samego Sądu Apelacyjnego i Sądu Okręgowego. W szczególności zaś ciężko oskarżył **sędziego Woltyńskiego z Łobżenicy**, pomawiając go o takie postępowanie, które mogłoby go poniżyć w opinji publicznej a mianowicie, że sędzia Woltyński, mając załatwić sprawę adwokata Szczudłowskiego, rzekomo rozmyślnie działał na jego niekorzyść w zamiarze wyrządzenia mu szkody. W innem zaś zażaleniu do ministra sprawiedliwości twierdził, iż sędzia Woltyński od dwóch lat już go dyskredytuje moralnie, a nadto popełnił względem niego i jego mandantów czyn karygodny przy rozstrzyganiu spraw przez umyślne naginanie prawa na niekorzyść oskarżonego i jego mandantów.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uznał adwokata Szczudłowskiego winnym ciężkiej zniewagi sądu i zasądził adwokata na karę aresztu **przez ośm miesięcy**. Na podstawie amnestji kara została złagodzona o połowę. Adwokat Szczudłowski wniósł apelację.

*

Druga rozprawa karna toczyła się przed Sądem Okręgowym przeciwko **adwokatowi Hoeppemu**. Pomiędzy doradcą prawnym Krausem a adwokatem Hoeppem już od dłuższego czasu istniały zatargi natury politycznej. W dn. 24 stycznia 1932 r. Krause obraził adwokata Hoeppego podczas zabawy w Kasynie Cywilnem, posługując się ostremi słowami, na co adw. Hoeppe reagował czynnie, uderzając Krausego dwukrotnie w twarz.

Ta żywiołowa reakcja ze strony adwokata była przedmiotem osobnej rozprawy sądowej: Krause tłumaczył się przed sądem, iż nie przypomina sobie, ażeby użył obelżywych słów pod adresem adwokata. Potwierdzili to jednak dwaj świadkowie.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Otowskiego, uznał adwokata winnym uderzenia, jednak ze względu na to, iż adwokat Hoeppe sprowokowany został przez Krausego, **uwolnił go od kary**.

Motywy czynów przestępnych oskarżonych adwokatów są ludzkie, tak bardzo ludzkie...

Sędziwy wiek.

Pan Stanisław Wróblewski, rodem ze Smogólca, mistrz krawiecki z zawodu, który zamieszkiwał przeszło 50 lat w Zgorzelicach na Śląsku, obchodzi w dniu 15 grudnia rb. swoje 80 urodziny. Panu Wróblewskiemu zawdzięcza Polonja na Śląsku pruskim (w obwodzie lignickim) bardzo wiele. Założył tam kilka towarzystw polskich oświatowych, był przez 6 lat radnym miejskim (jedynym Polakiem!) i należał do najczynniejszych członków komitetu budowy kościoła pod wezwaniem św. Jakóba w Zgorzelicach. Powrócił w strony ojczyste w roku 1923 i zajmuje obecnie stanowisko inkasenta Kuchni Ludowej w Bydgoszczy. — Ad multos annos!

Zebranie absolwentek

Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Bydgoszczy.

Dyrekcja Seminarjum Naucz. Żeńskiego w Bydgoszczy zaprasza absolwentki tejże uczelni, przebywające w Bydgoszczy, na zebranie, które się odbędzie w lokalu szkoły w czwartek dnia 15 grudnia br. o godz. 6 po południu. Celem zebrania jest utworzenie Koła Absolwentek Seminarjum Żeńskiego. Na temże zebraniu będą wygłoszone interesujące referaty. Dyrektor: Jan Stryszowski.

Napad na szosie koronowskiej.

W niedzielę o godz. 11-tej rano napadnięty został na szosie koronowskiej między Opławcem a Smukałą niejaki Artur Paszke. Napadu dokonał jego wuj Fryderyk Müller, który ma do niego żal, ponieważ Paszke chodzi z jego córką. Müller, jadąc razem z parobkiem wozem, minął Paszkego, poczem zeszedł z woza i zaczął podobno grozić rewolwerem. Zbliżył się jednak jakiś człowiek, wobec czego do starcia nie doszło. Podobno Müller odgraża się po wsi, że Paszkego z Opławca usunie. Sprawa oddana została policji.

Jasełka

odegrane zostały przez dziatwę ochronki SS. Elżbietanek, ul. Petersona 3 ub. niedzieli w ognisku kolejowem. Wiersze wygłoszone przez dziatwę i odegrane ich role świadczyły o pełnem poświęceniu siostry kierowniczki. Sala była przepełniona.

Sprzeniewierzenie w Magistracie bydgoskim

Pierwsze jaskółki silnej ręki nowego prezydenta miasta.

Wczoraj ujawniono w Magistracie miasta Bydgoszczy sprzeniewierzenie na stratę miasta w wysokości KILKUNASTU TYSIĘCY ZŁOTYCH. Sprzeniewierzenia dopuścił się urzędnik Wydziału Opieki Społecznej. **Dochodzenia toczą się w ostrym tempie. Szczegóły i nazwiska nie mogą być narazie opublikowane, ze względu na interes postępowania.**

Potwierdza się słuszne mniemanie obywatelstwa w Bydgoszczy, że czas był najwyższy zastosowania „żelaznej miotły“.

Tajemnica śmierci mistrza kominiarskiego Antoniego Rummla wyjaśniona.

W związku z naszym artykułem z dnia 6 listopada br. pod tyt. „Zagadkowa śmierć mistrza kominiarskiego Rumla. — Aresztowanie młodego pasierba“ — donoszą nam, iż podejrzenia zawarte w naszym artykule, jakoby Franciszek Drapikowski, pasierb ś. p. Rummla wtrącił swego ojczyma do kanału okazały się zupełnie mylne.

Wyniki śledztwa wdrożonego przeciw Drapikowskiemu przez sędziego śledczego sądu okręgowego wykazały **zupełną niewinność Drapikowskiego** i sędzia śledczy postanowieniem z dnia 30. 11. br. **umorzył dalsze postępowanie** przeciw Franciszkowi Drapikowskiemu.

Wyniki śledztwa przemawiają za tem, iż ś. p. Antoni Rummel utonął w kanale na skutek własnej nieostrożności.

Sokół Żeński.

Dziś środa ćwiczenia młodzieży **nie** odbędą się.

Lekcja ping-pong dziś od 6.30 dla drużyny, od 8-ej dla senjorek.

Jutro w czwartek lekcja robót ręcznych, podczas których odbędzie się wykład sztuki kulinarnej, wobec tego udział jak największy bardzo pożądany.

Ćwiczenia młodzieży wszystkich oddziałów w piątek od godz. 5-ej w szkole wydziałowej.

Gwiazdka dla dzieci w przyszłą sobotę o godz. 4-ej w hotelu Lengning, Długa 37.

Prezydent miasta Barciszewski

wśród rzemieślników.

Bydgoszcz, 14 grudnia.

(n) Rewizytując zarząd T-wa Przemysłowo-Rzemieślniczego, znalazł się nowy prezydent miasta Bydgoszczy p. Barciszewski wczoraj w gronie rzemieślników w sali zgromadzeń w Resursie Kupieckiej. Serdecznie przywitany przez prezesa Towarzystwa, p. Ignacego Budzińskiego, zapewnił prezydent Barciszewski licznie zgromadzonych członków zasłużonej organizacji rzemieślniczej o żywionych uczuciach. **Nie należy się oddawać złudzeniom, jakoby kryzys ekonomiczny już przeminął.** Wierzę, — mówił prezydent miasta — że podźwigniemy się, ale przed tem musimy koniecznie **przystosować się do nowych warunków**, w jakich się Bydgoszcz znalazła. Błędne jest mniemanie pewnych kół, jakoby władze centralne nie dbały o rozwój miast... I magistrat przejęty jest troską o dobro swoich obywateli, zwłaszcza stanu średniego.

Profesor Lipczyński wygłosił na tem posiedzeniu zajmujący referat o „produkcji przemysłowej dawniej a dziś“, przychodząc do dość ciekawego wniosku, że tak jak wielka własność ziemska przez parcelację uległa rozbiciu, tak samo i **wielki przemysł musi się rozdrobnić.** (Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Rękodzieło o ile nie chce upaść zupełnie, mechanizuje się; mniejsze fabryki popadają w kleszcze potężnych karteli itd.).

Nad bolączkami **tutejszego rzemiosła** szeroko rozwodził się na tem interesującem posiedzeniu pp. Magdański, Wojciechowski, Lewandowicz, Szczepański, poseł Lewandowski, Kurdelski, referendarz Żakowski, Krawczak, Kaźmierczyk i Siudowski.

Zawód kominiarski ma słuszny żal do partaczy. Korporacja kominiarzy na okręg bydgoski stwierdziła w kilku przypadkach, że rzekomi „mistrzowie“ mają fikcyjne dowody uzdolnienia. Z tem należy skończyć!

Prywatne **przedsiębiorstwa budowlane** mają do władz nadzorczych pretensję o to, że przy budowie niektórych will „na Sielankach“ niema wywieszonych tablic ani szyldów objaśniających **kto** roboty murarskie tam wykonuje.

Instalatorzy zaś życzą sobie, aby gazownia miejska zaniechała wykonywania prywatnych prac instalacyjnych.

Oddawanie prac przez magistrat tzw. **generalnym dostawcom** nie jest wskazane, chociaż względy administracyjne przemawiają za tem. Tutejsi samodzielni rzemieślnicy, szczególnie stolarze, ślusarze, blacharze, dekarze, zduni i malarze niejednokrotnie zwracali się do magistratu z uzasadnioną prośbą o rozpisywanie **przetargów** dla każdej gałęzi rękodzieła oddzielnie.

Prezydent Barciszewski oraz większość członków magistratu, słuszne żądania rzemiosła popierając, postanowili oddać **pojedyńcze prace wydawać rzemieślnikom** posiadającym odpowiednio przygotowane warsztaty pracy. Wyjątek będą stanowiły te przedsiębiorstwa i urządzenia użyteczności komunalnej, jak Straż Pożarna i Tabor Miejski, które w własnym zakresie prace wykonują, nie obciążając budżetu miejskiego, co zresztą jest i zrozumiałem.

* *

Przedstawiciele rzemiosła bydgoskiego z zetknięcia się osobistego z nową „głową miasta“ odnieśli wrażenie jak najlepsze. Zdaje się, że i tak samo prezydent Barciszewski.

PROGRAM W KINACH:

BAŁTYK. Dziś potrójny program. Powtórzenie filmów **„Tajemnica wagonu pocztowego“** i **„Blaski i nędze życia Kurtyzany“**, oraz premjera filmu p. t. **„Życie i przyszłość kobiety“**. Film ten oświetla wszelkie zagadnienia życia seksualnego. Dla młodzieży do lat 20 wstęp bezwzględnie wzbroniony. Ceny miejsc 40 i 49 groszy na wszystkie miejsca.

KRISTAL. Po wielu poważnych arcydziełach o wysokiej wartości filmach ujrzymy dziś dźwiękowiec posiadający te zalety, które w tradycyjnej porze adwentowej dają nam rozkoszną lecz dozwoloną radość ducha p. t. **„Karjera Dolly“**, film o dowcipie, werwie, humorze i o błyskawicznem tempie oraz tysiąca udanych pomysłach i kawałach. Mała Dolly Haas w roli głównej, odniosła w tym dźwiękowcu wielki sukces, bo też jest pikantna, wytworna, słowem wielostronnie utalentowana. Inni artyści dzielnie jej sekundują. Przyczem miłe piosnki, tańce, zabawne sytuacje, komiczne epizody, wystawa dają razem wspaniałą ucztę humoru. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni operetka z piękną i kuszącą Liljaną Harvey p. t. **„Precz z miłością“**. Rzecz dzieje się na bardzo uroczmaiconym terenie bo na morzu, okręcie i lądzie czyli przepięknem słonecznem wybrzeżu Nicei. Dowcip, humor, zabawne sytuacje a zresztą Liljanka bawi znakomicie i rozsnuwa miłą intrygę. Jednocześnie idzie sensacyjny obraz z Douglasem Fairbanks jako **„Jego Królewska Mość“**. Polecamy gorąco ten program gdyż jest wart zobaczenia. Początek o godz. 6,35 i 9.

NOWOŚCI. Dziś i nadal dramat cyrkowy p. t. **Salto mortale“** z Giną Manes i Danielą Mendaille w rolach głównych. Film ten w produkcji europejskiej stanowi jedno z lepszych dzieł.

REWJA wyświetla bardzo ciekawy program. Na scenie wielki film pod tyt. **„Król Konga“**, którego akcja rozgrywa się na czarnym lądzie, zachwyca widza i trzyma w niebywałem napięciu. Na scenie w dalszym ciągu wielki program monstre: **„Życie św. Genowefy“** w 8 aktach. Wystawiają ją znani nam sztukę artyści scen warszawskich. Początek I. seansu o godz. 5.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 15 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 12,35: 10-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 15,25: Płyty. 16,25: Lekcja języka francuskiego. 16,40: „Ludwik Zamenhof“ — odczyt prof. Otto Bujwid z Krakowa. 17,00: Odczyt aktualny. 18,00: Muzyka salonowa z restauracji „Cristal“. 19,20: Komunikat rolniczy przyposobienia rolniczego. 19,30: Kwadrans literacki „Pies-filozof“. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert muzyki lekkiej z udziałem Jana Głowniewskiego (flet). W przerwie wiadomości sportowe. 21,30: „A wszystkiemu róża winna“ słuchowisko Rudolfa Weisera. 22,15: Muzyka taneczna z Lwowa. 23,00: Muzyka taneczna z „Gastronomji“.

ZAGRANICA. Ryga. 18,30: „Sly“ opera Wolf-Ferrariego. **Budapeszt.** 19,45: Koncert symfoniczny. **Praga.** 20,00: „Mieszczanin szlachcic“ komedja Moliera, muzyka Lully'ego. **Kopenhaga.** 20.10: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,30: „Książę Igor“ opera Borodina. **Hilversum.** 20,45: „Biała dama“ opera Boieldiu. **Paryż.** 21,45: Koncert symfoniczny.

Proces Dunikowskiego.



Paryż, 13. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym przewodniczący 11-ej izby karnej wyznaczył ostateczny **termin rozprawy Dunikowskiego, która odbędzie się w dniach 23, 24 i 30 grudnia br.**

Na wniosek obrony przesłuchani będą świadkowie z Włoch, rzeczoznawcy angielscy i szwedzcy oraz uczeni francuscy, m. in. prof. Guillet, dyrektor centralnej szkoły. Ponadto **przesłuchani będą francuscy rzeczoznawcy, którzy badali już maszynę Dunikowskiego.**

Dwa nieszczęśliwe wypadki podczas pracy.

Złamała prawą nogę 58-letnia Antonina Lisowska, zatrudniona przy pracach w ogrodzie prezydenta miasta. Kobietę odstawiono karetką pogotowia do lecznicy.

Gospodyni Walerja Domek, licząca lat 54, przecięła sobie przez nieuwagę nożem żyłę u prawej nogi.

W ostatniej chwili.

Warszawa, 14. 12. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj na zamku królewskim Lamot Belina, ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, który złożył swoje listy uwierzytelniające.

*

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.) Stolica przygotowuje się do uroczystego obchodu ku czci prezydenta Narutowicza w dziesięciolecie jego tragicznej śmierci. W dniu 16-go bm., jako w dniu zabójstwa, odbędzie się w katedrze uroczyste nabożeństwo, następnie wmurowanie tablicy pamiątkowej w pałacu w Łazienkach.

*

Poznań, 14. 12. (Tel. wł.) Zmarła tu po dłuższej chorobie ś. p. Anna z Konarzewskich Berkanowa, małżonka Władysława Berkana z Berlina, wielce zasłużonego dla sprawy polskiej obywatela. Zmarła doczekała się sędziwego wieku 71 lat.

*

Katowice, 14. 12. (PAT). Zmarł tu znany w szerokich kołach porucznik Jan Mlynarek, kawaler orderu Virtuti Militari, czterech krzyży walecznych, uczestnik wszystkich trzech powstań na Śląsku.

*

Sosnowiec, 14. 12. (Tel. wł.) W Zagłębiu Dąbrowskiem kopalnie i huty zwolniły 1500 robotników. Rozpoczęto również zwalniać urzędników prywatnych.

Wasilewski, który ukrywał się w Bydgoszczy.

Poznań, 14. 12. (Tel. wł.) Głośna defraudacja w kolejowej kasie emerytalnej znajdzie swoje echo przed sądem w czwartek, 15 bm. Były kierownik księgowości **Edmund Wasilewski**, który ukradł przeszło 100.000 złotych, zasiądzie na ławie oskarżonych obok swego brata **Romana**, który udzielał mu pomocy i ukrywał go przed odpowiedzialnością karną, oraz **Mieczysława Rogowskiego**, b. wójta z Mroczy, który wziął od Edmunda Wasilewskiego sumę 45.000 złotych i ulokował ją na nieruchomości Grzybno. Na rozprawę która zapowiada się sensacyjnie, powołano cały szereg świadków z Bydgoszczy i rzeczoznawców.

Kółko Amatorsko-Sceniczne „Muza“. Dziś schadzka nie odbędzie się, natomiast w czwartek w „Morskiem Oku“, narożnik ul. Ustronie.

Pożar w majętności Bielice.

Dziś w nocy o godz. 2 stróż majętności Bielice pod Bydgoszczą zauważył wydobywające się z dachu szopy płomienie. Dach zapełniony był słomą, tak że pożar szybko się rozszerzał. Zaalarmowano straż pożarną, **która natychmiast przybyła na miejsce pożaru i zastała zabudowania w płomieniach.**

W szopie znajdował się żywy inwentarz, między innemi kilkanaście świń, które zdołano na czas wypuścić. Tylko jedna świnia udusiła się wskutek dymu.

Dzięki energicznej akcji straży pożarnej pod kierunkiem sierżanta p. Palickiego uratowano po kilkugodzinnej pracy szopę i zlokalizowano pożar, **gdyż zagrożone były sąsiednie budynki.** Dach wielkiej szopy i sąsiedniej remizy spłonął doszczętnie.

Właściciel majątku p. Sylwester Bransch oblicza straty powstałe wskutek pożaru na około 10.000 do 15.000 zł.

Przyczyna pożaru dotychczas nie została wyjaśnioną. Ostatni wóz straży pożarnej dopiero około godz. 8 powrócił do Bydgoszczy.

Katastrofa samochodowa pod Opławcem.

W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 3 nad ranem wydarzyła się w pobliżu Opławca katastrofa samochodowa. W aucie znajdowało się prócz szofera taksówki towarzystwo składające się z trzech panów i jednej pani, powracających z Koronowa do Bydgoszczy.

Wskutek gołoledzi jazda na szosie stała się niebezpieczna. Istotnie na silniejszym zakręcie koła samochodu zarzuciły i samochód **z wielką siłą uderzył na przydrożne drzewo.** Szofer spieszył się do domu i jechał szybkością 70 klm. na godzinę.

Przednia część samochodu uległa całkowitemu strzaskaniu. Pasażerowie cudem wprost ocaleli. Jedynie 28-letni szofer **Stanisław Klein** zamieszkały przy ul. Brzozowej 40 **nadział się na kierownicę**, doznając zgniecenia klatki piersiowej. Ocaleni pasażerowie zajęli się ciężko rannym szoferem, odwożąc go następnym samochodem do Bydgoszczy. Stan szofera jest ciężki.

Z życia towarzystw.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19. We wtorek 20. bm. o godz. 18 w Strzelnicy należy podać swe dzieci do lat 14 celem obdarowania podarkami gwiazdkowemi. Kartę bezrobocia oraz legitymację członkowską należy tamże przedłożyć. Późniejszych zgłoszeń nie uwzględni się.

„Odrodzenie“. Dziś 14. bm. o godz. 19,30 plenarne zebranie w lokalu p. Ferenca. Zebranie zarządu o godz. 19.

Sokół I. Zebranie plenarne dnia 15. bm. o godz. 20 w hotelu Lengninga przy ul. Długiej.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Uprasza się o oddawanie spisów gości na zabawę sylwestrową. Wieczorek gwiazdkowy odbędzie się w Strzelnicy dnia 18. bm. o godz. 19,30. Każdy przynieść musi paczkę.

Sokół III. Oddział druhen. Roczne zebranie w środę 14. bm. o godz. 19,30 w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej.

Sokół V oddział żeński. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 19,30 u p. Rutkowskiego. Uprasza się również o zabranie legitymacji.

SMP. „Przedświt“ oddział młodszy. Dziś w środę zebranie zarządowe o godz. 18 w Ognisku. Dziś w środę o godz. 19 zbiórka II. zastępu w Ognisku.

Związek Pracowników Kupieckich. Tradycyjny obchód gwiazdkowy w niedzielę 18. bm. o godz. 20 w hotelu Lengninga. Wszystkich członków serdecznie zapraszamy.

Okręg Młodych Polek. Zebranie okręgowe w piątek, 16. bm. o godz. 19 w Domu Katolickim przy Farze.

SMP. „Promyk“. Dziś w środę o godz. 19 zebranie zarządu i zastępowych obu oddziałów. Zbiórka zastępu VI. oddz. młodszego dziś o godzinie 18 w Ognisku.

O. P. N. Sokół V. W czwartek 15. bm. zebranie roczne o godz. 19,30 w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“. Zebranie komisji gwiazdkowej w czwartek dnia 15. bm. o godz. 19 w lokalu p. Baeckera przy ulicy Św. Trójcy.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Dziś w środę o godz. 19 zebranie w Harmonji. Zebranie zarządu o godz. 18.

Baczność, drużyny ratownicze! W dniu 16. bm. w salce P. C. K. przy ul. 3 Maja 24 zebranie drużyn ratowniczych z odczytem i pokazami praktycznemi z dziedziny sanitarnej. Po zebraniu odbędzie się tradycyjny wspólny opłatek, dlatego prosimy o jak najliczniejsze wzięcie udziału w zebraniu.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie dziś o godz. 19,30 połączone z wykładem. W niedzielę 18. bm. przystępujemy wspólnie pod sztandarem do Stołu Pańskiego o godz. 8 w kościele farnym. Obchód gwiazdkowy w niedzielę 18. bm. o g. 18.

Tow. śpiewu „Św. Cecylja“. Dziś o godz. 19 zebranie zarządu, o godz. 20 zebranie plenarne. Po zebraniu lekcja śpiewu.

SMP. „Przedświt“ oddz. starszy. Zebranie plenarne dziś w środę o godz. 19 w Domu Kat.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 19-ej na salce p. Mellera, plac Piastowski.

O liczny udział w zebraniu prosi

Zarząd.

KOŁO WILCZAK-OKOLE.

Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, 16 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej. Sympatycy mile widziani.

KOŁO BIELAWY.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej. Goście mile widziani.

Bank Polski płacił w dniu 14 bm. za:

dolary amerykańskie	8,99—8,90
funty szterlingów	28,86
franki szwajcarskie	171,07
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	210,20
guldeny gdańskie	172,57
liry włoskie	45,37

DZIAŁ SPORTOWY

PRZED MIĘDZYNARODOWYM KONGRESEM DZIENNIKARZY SPORTOWYCH W WARSZAWIE.

Na dzień 16. bm. zwołane zostało do Brukseli posiedzenie zarządu Międz. Zw. Dziennikarzy Sportowych. Zebranie zajmie się sprawą międzynarodowego kongresu dziennikarzy, który odbyć się ma w roku 1933 w Warszawie oraz sprawą ewentualnego objęcia patronatu nad rally automobilowem Polska — Belgja.

SŁOWIAŃSKIE ZAWODY ŁYŻWIARSKIE.

Słowiańskie zawody łyżwiarskie organizuje Czechosłowacja w dniu 12 lutego w Morawskiej Ostrawie. W zawodach tych mają wziąć udział łyżwiarze Polski, Jugosławji, Czechosłowacji, Łotwy i Rosji.

REWANŻOWE SPOTKANIE BOKSERSKIE ASTORJA (Bydgoszcz) — STELLA (Gniezno).

Tak barwy Stelli gnieźnieńskiej jak i Astorji prezentować będą w przyszłą niedzielę zawodnicy bez tytułów mistrzowskich, lecz zawodnicy, którzy zdobyli sobie ambitną walką i sportowem zachowaniem uznanie publiczności.

Zwracamy uwagę na afisze które się ukażą i głosić będą spotkanie dwóch młodych i ambitnych zespołów.

Już dzisiaj zapewnić można, że walki będą ciekawe, bo walczyć będzie równy z równym, każdy żądny lepszego jeszcze wyrobienia.

NAJWAŻNIEJSZE IMPREZY TENNISOWE W ROKU 1933.

Na walnem zgromadzeniu Polskiego Związku Tennisowego zatwierdzono następujący kalendarzyk imprez tennisowych w roku przyszłym:

W dniach 25—28 maja w Krakowie mistrzostwa tennisowe Małopolski.

W dniach 29 maja do 3 czerwca tennisowe mistrzostwa Warszawy na WLTK.

W dniach 1 do 5 czerwca turniej tennisowy w Królewskiej Hucie.

W dniach 15 do 18 czerwca turniej krakowskiego AZS.

W dniach 28 czerwca do 2 lipca dwa turnieje dla junjorów w Krakowie i Katowicach.

W dniach 2 do 25 lipca turniej w Jaśle.

W dniach 24 do 27 lipca turniej w Bydgoszczy.

W dniach 27 do 30 lipca turniej w Skolimowie.

W dniach 28 lipca do 13 sierpnia 3 turnieje w uzdrowiskach: Zakopanem, Krynicy i Rabce.

W dniach 14 do 20 sierpnia tennisowe mistrzostwa Polski w Katowicach.

W dniach 4 do 10 września międzynarodowe tennisowe mistrzostwa Polski w Warszawie na kortach Legji.

W dniach 12 do 17 września turniej tennisowy w Łodzi.

OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO W ZAKOPANEM.

W niedzielę 18. bm. nastąpi otwarcie sezonu zimowego w Zakopanem. W tym dniu otwarty zostanie na terenie Zakopanego stadjon wyścigowy, łyżwiarski, hokejowy i tor bobsleighowy. Z tej okazji zorganizowane zostaną wyścigi skjöringowe i skiskjöringowe oraz bieg narciarski na 10 klm.

W ciągu bieżącego miesiąca rozegrane zostaną pozatem liczne imprezy zimowe: dnia 26. bm. pierwszy w sezonie konkurs skoków na Krokwi; w dniach od 26 do 28 bm. odbędzie się w Zakopanem międzynarodowy turniej hokejowy; dnia 27. bm. nastąpi w Zakopanem otwarcie ogólnopolskich zimowych zawodów konnych pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Zawody trwać będą do dnia 5 stycznia 1933 r.; dnia 30. bm. projektowany jest drużynowy konkurs skoków na Krokwi; wreszcie dnia 31. bm. odbędzie się w Zakopanem narciarski bieg sztafetowy 5×10 o mistrzostwo Polski.

Kierownik drużyny szwedzkiej o meczu Sztokholm—Inowrocław.

Spotkanie bokserskie Inowrocław — Sztokholm zakończyło się cyfrowo klęską Inowrocławia. Mimo to polscy bokserzy odnieśli pewien sukces moralny, co wyraźnie podniósł kierownik drużyny szwedzkiej i zarazem prezes Międzyn. Związku Bokserskiego p. Soederlund.

Oświadczył on, że nie jest zadowolony z poszczególnych wyników walk. Zdaniem jego sprawiedliwszym byłby wynik 9:7 dla Sztokholmu. Najlepszym bokserem w Polsce jest zdaniem p. Soederlunda zawodnik Goplanji w wadze muszej **Paweł Rogowski**, który powinien był uzyskać zwycięstwo nad Ljungem, a nie — jak to zdecydowali sędziowie — remis. P. Soederlund wyróżnił ponadto **Lelewskiego** (Goplanja) oraz Gdańszczanina **Jaskółkowskiego.**

Szwedzi byli zachwyceni przyjęciem w Inowrocławiu. Na bankiecie p. Soederlund oświadczył, że już w przyszłym roku pomyśli o sprowadzeniu drużyny Inowrocławia do Szwecji.

†

Dnia 13 grudnia o g. 16 zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach nasz najtroskliwszy i najczulszy ojciec, teść, kochany i dobry dziadzia ś. p.

Józef Kaźmierczak

w 65 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Dzieci i wnuki.

Kcynia, Bydgoszcz, 14 grudnia 1932 r.

Eksportacja zwłok do Fary odbędzię się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 10-tej przed poł. Msza św. z wigiljami i pogrzeb o godz. 11-tej przed południem. (24758

†

Dnia 11 grudnia br. rano zmarł nagle w Tucholi lekarz kolejowy śp.

Dr. Józef Gierszewski

72 lat. W Zmarłym tracimy starszego doświadczonego kochanego Kolegę, który swą gorliwością, punktualnością i oddaniem się pracy świecił nam zawsze przykładem.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

Koło Gdańskie Zrzeszenia Lekarzy Kolej. R. P. P.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15-go grudnia o godz. 9-ej z kościoła parafjalnego w Tucholi. (15419

†

We wtorek, dnia 18 bm zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami, po długich, ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza matka

z Repków primo voto Wesołowska ś. p.

Józefa Wojciechowska

przeżywszy lat 87, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążone

Córki, siostra, wnuk i rodzina.

Złożenie zwłok do grobowca odbędzie się w piątek, 16 bm. o godzinie 3-ej po południu z kaplicy nowego farnego cmentarza Nazajutrz msza św. za duszę ś. p. Zmarłej o godzinie 8½ w kościele św. Trójcy. 24722

Klepsydry

wykonuje

szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12/14

†

We wtorek, dnia 13 grudnia 1932 r. o godz. 1 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza dobra troskliwa matka, teściowa, babka i prababka ś. p.

Katarzyna Wachowska - Kadow

z domu Dornowska

przeżywszy lat 83, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Stroskana rodzina Wachowskich i Kadowów.

Zieleńczyn, Bydgoszcz, Ostromecko, Gogolinek, Berlin.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18 grudnia br. o godz. 3.30 po połud. z domu żałoby na cmentarz w Zieloneczynie, poczta Strzelewo. Nabożeństwo żałobne w poniedziałek, o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Dąbrówce Nowej. (24712

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Przetarg przymusowy.

Dnia 15. 12. br. o godz. 9 sprzedam przy ul. Nakielskiej 2 za natychmiastową zapłatą (24757

szafę żelazną „kasa".

Wierzbicki, komornik sądowy.

MATRYMONJALNE

Kawaler (24718
lat 40, Pomorzanin, przystojny, stałego charakteru, urzędnik państwowy, sekretarz na stałem stanowisku, zawrze znajomość w celu małżeńskim z panną nie dzisiejszych zasad, gospodarną, posażną, także z prowincji. Wiek obojętny. Dyskrecja. Łaskawe zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „S. P. 200".

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Pianino
lub fortepian chcesz kupić dobrze i tanio zwróć się wprost do fabryki pianin Majewski, Kraszewskiego 10, skład Dworcowa 7. (24751

Nie
trwoń pieniędzy, nim kupisz cośkolwiek, wstąp na Jarmark Groszowy, Długa 32. (24636

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Płaszcze
damskie, męskie i obuwie tanio. Jan Heidner, ulica Dworcowa 7. (15403

Mufki (24581
futra modnie wykonuje kuśnierz, Pomorska 55.

Ślubne
obrączki, bizuterje, zegary. reperacje tanio. Zakup złota, srebra. Skoraczewski, Dworcowa 36. (24755

Szyję
na miarę gorsety. Chrobrego 7, m. 1. (15454

Łyżwy
od 8,50, paski 80 gr. „Syrena", Pomorska 1. (15456

Dywany
reperuje artystycznie „Ira", Gdańska 78. (15446

Poduszki
pierzyna prawie nowa sprzedam Sienkiewicza 21 mieszk. 4. 15450

Czeszę
i farbuję włosy w domu, poza domem. Chrobrego 7 m. 1. (15455

SPRZEDAŻE

Sieczkarkę (24750
mało używaną, długość noża 14 cali z stałą i ruchomą tarczą sprzeda Bydgoszcz, Dworcowa 104.

Regały
do akt, szafa biurowa i szklana z szufladami i stół biurowy na sprzedaż Gdańska 73, m. 4. (24717

Jadalnie
tanio sprzedaje stolarnia Gdańska 64. (15405

Bujaki
dla dzieci, (koniczki, łabędzie, zajączki) tanio na sprzedaż. Chołoniewskiego 2, podw. (24580

Rzeźnictwo
w najlepszym punkcie miasta Bydgoszczy zaraz na sprzedaż Oferty „Rzeźnictwo" Biuro Ogłoszeń Dworcowa 54. 24756

Kolonjalkę
natychmiast tanio sprzedam. Adres w Dz. (24711

KUPNA

Domów
majątków, dzierżaw poszukuję dla poważnych kupców. Szarek, Dworcowa 20. 15448

Zające
kupuje każdą ilość po cenach najwyższych, cenach dziennych. Goetz, Wąbrzeźno (Pomorze), telefon 174. (24417

Młodą
krowę, dobrą dójkę, z okolicy koło Bydgoszczy natychmiast kupię. Oferty pod „Krowa" do filji Dz. Bydg. (15418

LEKCJE

Rutynowany
korepetytor w zakresie 4 klas gimn. wszystkich typów. Henryka Dietza 2, m. 11. (24700

POSADY WOLNE

Dajemy
możliwość stałego zarobku także początkującym do zł 500 miesięcznie przez sprzedaż losów. Zgłosz. „Polrek", Lwów, Łozińskiego. (24260

Podręczna
do męskiej garderoby potrzebna. Szwarc, Toruńska 26. 24728

Pianistę
akordeonem lub bez poszukuję. Filja Dz. Bydg. pod „Pianista". (15421

Okres gwiazdkowy!

Okres handlowy!

Okres reklamowy!

Reklama w dzisiejszych czasach jest niezbędną. Chociaż świat kupiecki także liczyć się musi z każdym groszem, jednakże wydatek obrócony na reklamę, względnie ogłoszenie w poczytnem piśmie dla pozyskania nowej klienteli i zwiększenia obrotów, stokrotnie się opłaca. — „Dziennik Bydgoski" posiadający największą liczbę czytelników, ręczy za skuteczność reklamy i zwłaszcza teraz, w czasie gwiazdkowym, przysporzy ogłaszającym się szersze koła odbiorców.



Zastępstwo
z składnicą na miasto Bydgoszcz i Toruń odda solidnej osobie z branży kolonjalnej za złożeniem kaucji. „Bałtyk", Fabryka Kawy Słodowej, Hurt korzeni i kawy ziarn. — Grudziądz. (24612

Pomocnik
kominiarski potrzebny zaraz. Zgł. pisemne Cz. Wojnowski, Rojewo, pow. Inowrocław. (24741

Potrzebna (15430
przychodząca dziewczynka. Bocianowo 29, m. 3.

Stenotypista
poniżej lat dwudziestu, samodzielny, potrzebny. Zgłoszenia godzina 12—14 Kościelna 1, m. 4. (24719

Posługaczka
tylko starsza osoba potrzebna na cały dzień. Promenada 11, m. 1. Przedstawić się między godziną 12—1. (15431

Panie
z gwarancją do 50 złotych poszukiwane do lekkiej akwizycji społecznej. Of. do Dziennika Bydgoskiego pod „50". (24715

Posadę
dam, kaucji 300 zł. Ofertę pod „300" filja. (15434

Bufetowa
znająca polski i niemiecki język poszukiwana. Restauracja Stara Bydgoszcz, Grodzka 14. Zgł. o godz. 12—2 i 5—6. (15452

Czeladnik
piekarski, tylko doskonały fachowiec. znajdzie stałą posadę. Piec do drzewa. Proszę nadesłać świadectwa. Oferty „Fachowiec" do Dziennika Bydgoskiego. (24707

Starszy (24679
dobry piekarz-cukiernik może się zaraz zgłosić. Szostakowski, Chełmża.

POSADY POSZUKUJĄ

Były
kontroler mleczności, kawaler, ukończoną Szkołą Rolniczą i kursem hodowlanym w Liskowie, kilkuletnią praktyką poszukuje jakiejkolwiek posady na większym majątku rolniczo-hodowlanym Świadectwa i polecenia pierwszorzędne. Na żądanie mogę złożyć kaucję do 2.000 zł. Oferty Dz. Bydg. pod „K. 2.000". (24496

Panienka
posiadająca 3 kl. gimn., Szkołę Gospodarczą i 3 letni kurs Szkoły Przemysłowo-Handlowej poszukuje zaraz od 1. 1. 33 r. jakiejkolwiek posady biurowej w składzie, restauracjach. Łaskawe oferty proszę kierować do administracji Dzien. Bydg. pod „K. P." (24749

Czelista (24736
z jazzbandem wolny od lutego 1933. Oferty Dz. Bydg. Toruń, pod „G."

Kto
wskaże uczciwemu maturzyście jakąkolwiek posadę. najchętniej biurową. Udzielę bezpłatnej korepetycji. Łaskawe oferty proszę przesłać do Dz. Bydg. „Maturzysta". (24704

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
kino, przystąpię jako wspólnik lub kupię aparat filmowy wędrowny Oferty filja „Kino" Dziennik. (15426

Dzierżawa
60 mórg buraczanej ziemi, żywy martwy inwentarz, objęcie 3500 zł. „Agencja", Bydgoszcz, Podgórna 1. (24708

Zakład
fotograficzny z mieszkaniem nadający się na różne przedsiębiorstwa do wynajęcia. Grudziądz, Groblowa 50, m. 3, (24733

Skład (24731
z 4 pokojowem mieszkaniem, centrum miasta do wynajęcia. Rzemieniewska Inowrocław, Kościelna 40.

Piekarnię
dobrze prosperującą celem objęcia dzierżawy poszukuję. Spieszne zgłoszenia do Dzien. Bydg. Inowrocław, pod „Dzierżawa". (24732

Dzierżawy (24742
poszukuję 150—500 mórg. Domieracki, Trzemeszno.

Poszukuję
dzierżawy lub kupna karczmy w wiosce kościelnej lub w mieście od 1. 1. 33 roku. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „D. 33". (24740

Piekarnię
dzierżawię lub mały domek z piekarnią kupię. Of pod „10 tys." Dzien. Bydg. (24744

MIESZKANIA

3×2 pokoje
i 3 pokoje do wynajęcia Długą 28, zgłosz. od 2—5 godz. w podwórzu. (15436

Wytworne
7 pokojowe mieszkanie z wszelkim komfortem do wynajęcia od 1. I. 1933 r. Obejżeć można po zameldowaniu się u portjera, Gdańska 51. Bracia Ramme, Grunwaldzka 24, telefon 79. (24745

Wynajmę
2 pokoje używaniem kuchni paniom urzędniczkom lub bezdzietnemu małżeństwu. Bocianowo nr 29, m. 3. (15429

Mieszkanie
3 pokoje są do wynajęcia. Niegolewskiego 15. (24702

5 pokoji (24710
z przynależnościami na parterze Sienkiewicza blizko Dworcowej na dogodnych warunkach od gospodarza. Wiadomość Rafalski, Chwytowo 6-14.

Mieszkanie
cztery pokoje kuchnia, wygodami do wynajęcia. Śląska 3, gospodarz. 15423

POKOJE

Pokoju
umebl. z osobnem wejściem, bez obsługi poszukuje. Oferty z podaniem ceny filja Dzien. „Umeblowany". 15435

Szukam
pokoju solidnego z całem utrzymaniem w śródmieściu. Of. filja Dz. „Niekrępujący". (15453

Pokój
frontowy częściowo umeblowany, ewentualnie próżny. drugi jest za 25 zł. Wileńska 1, m. 6. (15424

Pokój
Grodzka 8, m. 13. (24713

Pokój (24726
używanie kuchni tanio do wynajęcia. Ugory 40.

Próżny
pokój do wynajęcia. Chrobrego 3, m, 3. (24724

Pokój
umeblowany. Chrobrego 23, m. 7. (15427

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Zduny 2, m. 2. (15437

Pokój (24652
umebl. z używaniem kuchni dla intelig. pani zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Sowińskiego 6, m. 5.

Pokój
kuchnia umeblowany. Malborska 5, gospodarz. (24584

Pokój
umeblowany Petersona 12, m. 2. (15433

Pokój
Marcinkowskiego 3-7 (15438

Pokoik (15444
mały. Chrobrego 16, m. 4.

Pokój
umeblowany. Sienkiewicza 15, m. 5. (15442

Pokój (24729
umeblowany do wynajęcia Siemiradzkiego 9, m. 3.

RÓŻNE

Złotych 20
nagrody wypłacimy temu kto wskaże nam obecny adres Józefa Zalewskiego zamieszkałego dawniej w Ostrówku, p. Jastrzębie, pow. Wyrzysk. Bracia Ramme, Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 24. (24691

Znaleziono
zegarek 6 grudnia, własność uprawdopodobnić piśmiennie, pod „Tepe" do Dzien. 24739

Pies (15422
wilk suczka zaginął. Do oddania Plac Piastowski nr. 2, Nowicka II ptr.

Skradzioną
książkę wojskową unieważniam. Stefan Kucharski, Więzowno. (24709

Zgubioną (24653
książkę wojskową Mikołaj Sambor unieważniam.

DOBRA KOMBINACJA.



— Co — trzydzieści pięć złotych za to ubranie? To jest wiele za drogo! — Wiesz mężulku, dołożymy lepiej jeszcze ze sto złotych i weźmiemy dla mnie futro...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.